DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 5. | Sobota, 26 Grudnia (7 Stycznia) | 1864/5 r.

Wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i dni niedzielnych.— Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa N. 487 i Kantorach — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.
We wszystkiem co dotyczy Dziennika należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 k. 60.—Kwartalnie rs. 2 k. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

S P I S   R Z E C Z Y.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. Z ogłoszeń tylokrotnych w pismach publicznych, wiadomy jest smutny stan zasobów Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, pozbawionego wielu źródeł dochodów, poświęcanych corocznie na wsparcie nędzy i otarcie łez niedoli, które w naszem mieście, z każdym niemal dniem wzmagają się. JW. Hr. Namiestnik mając sobie stan ten Towarzystwa przedstawiony, raczył łaskawie zezwolić, aby dla zaopatrzenia biednych w materjały opałowe wśród obecnej zimy, jak i dla zasilenia uszczuplonych funduszów Towarzystwa, dopuszczonem zostało zbieranie dobrowolnych składek po domach za pośrednictwem właścicieli, administratorów lnb rządców tychże, które to zezwolenie objawione zostało Towarzystwu w odezwie JW. Jenerał-Policmajstra Królestwa z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Nr. 15591. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, znając, z tylolicznego doświadczenia, skwapliwość z jaką mieszkańcy Warszawy zwykli przychodzić z pomocą nieszczęśliwym, spodziewa się, że i tym razem, nadzieje jego i biednych zawiedzione nie będą i wszyscy pośpieszą ze złożeniem choćby najmniejszego datku; — właścicieli, administratorów lub rządców domów uprasza jak najuprzejmiej o łaskawe zajęcie się powyższą kwestą, do której stosowne druki dla wpisywania własnoręcznie złożonych ofiar mieć sobie będą dostarczone przez pośrednictwo właściwych Opiekunów i Członków Rad Cyrkułowych; a uzbierane w każdym domu kwoty, raczą ile być może najśpieszniej, wraz z listą ofiar, złożyć na ręce Opiekuna Cyrkułu, który na wniesioną sumę stosowny kwit sznurowy udzieli.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa d. 26 Grudnia (7 Stycznia).

Gdyby nie encyklika i nominacja księcia Napoleona na wice-prezesa rady tajnej, prasa europejska nie miałaby czem zapełnić swych szpalt.

Jak łatwo można było przewidzieć, postanowienie przyjęte przez rząd, zabronienia biskupom ogłoszenia części dokumentów pochodzących z kancelarji Watykańskiej, pochwalają prawie wszystkie dzienniki paryzkie. Dzienniki klerykalne, rozumie się, stanowią wyjątek, i *Union* gwałtownie występuje przeciwko okólnikowi p. Baroche. *Le Constitutionnel* z tego powodu przytacza okólnik do biskupów, M-gra Feutrier, ministra wyznań za panowania Karola X, zabraniający także ogłoszenia podobnej encykliki wydanej w 1829 roku przez Piusa VIII, o czem poniżej podajemy niektóre szczegóły.

Co do mianowania księcia Napoleona wice prezesem rady tajnej, objaśnienia *Monitora* które podajemy poniżej, dowodzą, że rada ta powołana jest do przybrania ważnego znaczenia zewnątrz rady ministrów. Rada tajna obecnie składa się z ksiecia Napoleona, p. Troplong, księcia de Morny, pp. Foulda i Baroche, marszałka Vaillant, księcia Persigniego, hrabiego Walewskiego i senatora Magne. Miejsca opróżnione przez M-gra Morlot i marszałka Pelissier dotąd nie zostały zajęte.

Monitor uzupełniając sprawozdanie o noworocznem przyjęciu w Tuileries, podaje następującą odpowiedź Cesarza prezesowi senatu: „Dziękuje senatowi za jego życzenia. „Co rok w podobnej chwili, ukazują się słuszne nadzieje pośród pewnych obaw. Ale „jeżeli spojrzymy w tył, dostrzeżemy, że nadzieje prawie zawsze urzeczywistniły się, a „obawy znikły. Z przyjemnością wierzę, że „będzie tak samo i w roku bieżącym, i liczę „na senat, co do utrzymania wraz ze mną tej „ufności w przyszłość, która sama zapewnia „losy wielkiego ludu."

Z Włoch nic nowego, oprócz pewności w Tnrynie w sferach urzędowych, że uznanie Włoch przez Hiszpanję nastąpi zaraz po przeniesieniu stolicy.

Sprawa szlezwicko-holsztyńska ciągle znajduje się w jednym punkcie. W Wiedniu oczekują przybycia księcia Fryderyka Karola. Telegram z Sztutgardu podaje ważne oświadczenie ministra wirtembergskiego, p. Varnbühler, w odpowiedzi na interpelację w izbie deputowanych. Należy, mówił on czekać na rezultat układów toczących się pomiędzy Prusami a Austrją. Zgodność dwóch wielkich mocarstw niemieckich jest niezbędnym warunkiem pomyślnego załatwienia kwestji szlezwicko-holsztyńskiej. Porozumienie się średnich państw, nie jest ani możliwe, ani pożądane w obecnej chwili. Tak w własnem imieniu jak i w imieniu p. von der Pfordten, odrzucał myśl oparcia się na zagranicy.

Depesza z Nowego Jorku podaje ważną wiadomość: kongres Stanów Zjednoczonych wydał wotum nagany przeciw p. Sewardowi, za uspakajające objaśnienia udzielone przez tego ministra gabinetowi francuzkiemu, w przedmiocie przyszłej polityki Stanów Zjednoczonych względem Meksyku. W Nowym Jorku krążyła pogłoska, że w skutku tego wotum p. Seward podał się do dymisji.

Wiadomości z pola bitwy nie zawierają w sobie nic stanowczego. Według doniesień z Nowego Jorku z 24-go, Savannah było ciągle oblegane, ale jeszcze się trzymało. Kawalerja związkowego jenerała Thomas doścignęła w Tennessee armję jen. Hood i wparła ją do fortu Puławskiego. Według dzienników południowych, jenerał skonfederowany Breckinridge pobił pod Saltville jenerała związkowego Burnbridge.

---

* Wczoraj, w dniu Bożego Narodzenia (v. s.) JW. Hrabia Namiestnik i Głównodowodzący, raczył znajdować się na nabożeństwie w katedrze prawosławnej, również jak i wszyscy jenerałowie, sztabs i ober oficerowie i wyżsi urzędnicy cywilni. W czasie nabożeństwa dane było 101 wystrzałów z wałów Aleksandrowskiej cytadeli. Po mszy, Najprzewielebniejszy Arcybiskup Warszawski i Nowogieorgiewski, dał wspaniałe śniadanie.

---

* *Rus. Inw. Depesza telegraficzna z Nicei z 21 grudnia (2 stycznia) 186⁴/₅.* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca tronu, szczęśliwie przybył do Nicei. Zdrowie Najjaśniejszej Pani i Ich Cesarskich Wysokości, jest w stanie zadawalniającym.

---

* *W. Dnew.* Biedny *Czas* Krakowski. Tak kocha Rosję i tak drży o nią, że w każdem rozporządzeniu rządowem względem Polski, widzi *rewolucję w Rosji.* Tak, w nader śmiesznym liście z Londynu z 19 grudnia, zamieszczonym w Nr. 223, pod rubryką *Rosja,* dziennik ten, *„mijając to, że nikt się nie ujął za Polską,"* zapewnia, że wszyscy angielscy mężowie stanu, zgadzają się (zapewne z autorem), że *„Rosja szczepi u siebie rewolucję."*

Pomyśleć tylko, jak daleko dochodzi współubolewanie *Czasu* dla nas! Czy dawno dowodził, że *Mosk. Wied.* mają kierunek rewolucyjny — a oto teraz widzi, że i sam rząd ruski wyrabia w sobie ideę rewolucji!

Teraz pozostaje tylko rządowi zawezwać sobie na współpracowników Mierosławskiego, Hercena, Kurzynę i cały skład redakcji *Czasu.* Dziwnem jest, że tego nawet oddawna nie uczynił! A można zaręczyć, że miałby bardzo czynnych współpracowników, szczególniej, gdyby im dano posady ministrów i głównych organizatorów, takie same jakie zajmowali w czasie ostatniej rewolucji.

Na czem, możnaby sądzić, zależą działania rządowe względem Polski, *zagrażające Rosji rewolucją?*

Na tem, że „rząd rozrządza *sumieniem, modlitwą,* „*łzami*"... to jest zakazał śpiewać *modlitwy za ojczyznę* w rodzaju „Boże coś Polskę" i „Z dymem pożarów." Autor nic nie wspomina o tem, że rząd pozwolił księżom robić ze swemi kościołami co im się podobało; zaprzestawać bicia w dzwony i grania na organach. Zatem *nie rozrządzał modlitwą.* Co się zaś tyczy *sumienia i łez,* to wyrazy te jako *niesumienne,* nie warte są odpierania.

Dalej: „wyznacza w jakiej kto ma chodzić su„kni"... to jest zabrania nosić czamarki i konfederatki i kazał zdjąć *żałobę narodową.*

„Powiada kiedy rodzice mają skarżyć własne „dziecko i kiedy dziecko powinno wydać własne„go ojca." Zapewne *Czas* chce zarzucić rządowi, że ukarał śmiercią dwóch synów—wyrzutków: *Truszyńskiego* i *Denisewicza,* za to, że skazali na śmierć swych ojców rodzonych, oficerów żandarmerji w ruskiej służbie, a ostatni był nawet obecny przy powieszeniu swego ojca przez Oksińskiego.

„Zmusza do wyrzeczenia się wiary"... Kogo? kiedy? Rząd ruski unji nie tworzył, a urodził ją,—to dziwaczne zjawisko w chrześciaństwie—jezuityzm polski, z *Józefatem Kuncewiczem* na czele, którego teraz Papież chce kanonizować.

„Trybunał sprawiedliwość wymierza *bez dowo„dów, bez dochodzenia,* a *wina* nie jest miarą kary, „kara zależy od potrzeb politycznych. Wieszają „*dla grozy,* czy są *winni czy niewinni.*"

Mamy świadka, *Ojczyznę;* za każdym razem wylicza ona *zasługi dla sprawy ojczystej,* każdego ukaranego śmiercią. *Czas* także nieraz nas usprawiedliwiał, dowodząc tej, można powiedzieć, historycznej *niewinności* przestępców. My zapytamy tylko *Czasu:* czy był choć jeden *istotnie winien* z tych tysiąców mężczyzn, kobiet i *dzieci,* które wywieszali jego żandarmi wieszający??...

„Taka rewolucyjność i bezprawie muszą na o-

„statek wywołać pytanie" gdzie koniec tego wszystkiego?

W Paryżu, w Krakowie, w Bendlikonie, odpowiemy.

Przyznajemy: ma za co Rosja się zbuntować! Korespondent z Londynu dostrzegł jakąś ogromną sympatję w Rosji dla Polski. Zdaje mu się, że Rosja nie ma nic innego do roboty, tylko myślić o Polsce, że śpiąc nawet we śnie widzi Polskę.

Lecz humorystyka *Czasu* nie ma granic? Z kim, możnaby sądzić, porównywa uczciwych ruskich działaczy,—tę *siłę Rosji*, jak się sam wyraża? Nie uwierzycie czytelnicy, pomyślicie że z was żartujemy! *Czas* powiada, że Milutyn, Katkow i książę Czerkaski są rodzeni bracia Robespierra, Dantona i Marrata. Tak!... Do takiego stopnia można się zalgać. Po tem zupełnie jesteśmy przekonani, *rusofilna* redakcja *Czasu*, z radością gotowa jest przyjąć na siebie rolę znanej aktorki, która chciała uwolnić Francję od tych głów konwentu. Szkoda tylko, że teraz wyprowadzili się sztyletnicy-wieszający rycerze, i że „sławne ich czyny" opiewane niegdyś przez *Czas*, dawno już są zapomniane i odniesione do wieków średnich, do czasów barbarzyńskich.

Żeby usprawiedliwić swój paradoksalny dylemmat, *Czas* powiada: „Książę Czerkaski, przy pomocy Proudhona, z *którym jest w przyjaźni*, Murawjew, Milutyn i kompanja, Robespierre, Danton, Marat..., teorje Katkowa i teorje rewolucji, podobne jak dwie krople wody. Śmierci, wyroki, konfiskaty, obejście się z duchownemi i kościołami, *mięszanie do spraw duchownych*, macie jakby skopjowane z czasów rewolucji."

W istocie, dla czego rząd przeszkadzał księżom dowodzić bandami wieszającemi? Po co szuka księdza Brzoskę, z głową nafosforowaną? Przecież oni *ocalali* lud w imię kościoła. Po co rząd miesza się do tych spraw, kiedy już oddawna zajmuje się niemi *Czas* i ze swej strony wynosi te *sławne czyny*?

„Rząd reformami swemi wyciska wiele *łez* ludzkich i *krwi*."

Szlachta w istocie płacze, że straciła prawa nad chłopem,—tym ilotem, parją, wyswobodzonym teraz z pod jej despotyzmu; *krew* zaś, pozostała tylko w krwawych oczach *Czasu*.

„Przy takiem postępowaniu rządu, który niedawno zarzucał *rewolucyjność* Polsce (jakby to była „nieprawda?), to co powstanie uczyniło *bledniеje* i „*maleje*!"

Jaka względność! Zresztą cóż *Czas* złego może widzieć w rewolucji, kiedy w jego oczach przepełniona była *sławnemi czynami*! Rewolucja nic złego nie robiła: karała tylko nieposłusznych, wieszała ich, żywcem zakopywała w ziemi, obdzierała ze skóry, łamała ręce i nogi, rozbijała kobietom piersi, wieszała kobiety ciężarne, i jeżeli natenczas rodziło się dziecię, rozbijała go o drzewo, lub przybijała doń gwoździem; paliła całe wsie i miasteczka, ściągała z narodu ostatnią koszulę—oto wszystko. A rząd—oswobodził włościan, wprowadza oświatę, dąży do przebudzenia życia w narodzie, troszczy się o jego pomyślność, niszczy wszystkie żywioły mogące spowodować w przyszłości naprózny rozlew krwi, i radzi nie słuchać spiskowców. Czyż to nie są straszne przestępstwa? Osądźcie sami, co znaczą w porównaniu z niemi przestępstwa rewolucji? *Blednieją i maleją*.

„Jest to mięsopust rewolucyjny (ruski), po „którym jaki mu będzie popielec i post to lepiej „prawo niezmienne dziejowe, *niż my*, oznaczy!" (Dla czego? można oznaczyć według własnego doświadczenia. Przecież dawno już natąpił post po polskim rewolucyjnym mięsopuście!) „Takie przewroty nie dzieją się bezkarnie (!!). Takiej tragedji na scenie świata dawno nie bywało." (Jakto? nawet w 1863 r. na scenie rządu podziemnego i jego krwawych wyroków?) „Trzeba przyznać, że „odegrana z talentem i gorąco."

„Anglicy z żywem zajęciem, — nie powiemy „ze *zbytnią dla Polski sympatją* — (jakby sympatja „dla niej kiedykolwiek istniała?) śledzą cały przebieg sprawy moskiewskiej, która Europę więcej „obchodzi niż się zdaje"...

„*Nie o Polskę* zapewne Anglikom idzie, choć na „nią dziś *z zajęciem* patrzą"... To już zbyt zawikłana idea.

„Prawa w Moskwie w istocie niema i doskonale się bez niego obchodzą"...

Jak chcecie! pióro odmawia przytaczania dalszych łgarstw!

* Dotąd nie wypowiedzieliśmy własnego naszego zdania o encyklice papiezkiej z 8 grudnia. Ograniczyliśmy się tylko na przytoczeniu ocenień całej prasy liberalnej w Europie, tak katolickiej jak i protestanckiej. Nie zadawalnia to *Czasu*, który zdaje się chcieć nas wyciągnąć na kategoryczne oświadczenie się, co do aktu tak jawnie występującego przeciwko wszystkim nawożytnym pojęciom. Jakież moglibyśmy dziś wyrazić zdanie, któreby nie było powtórzeniem już wypowiedzianych w tym przedmiocie? Lecz jeżeli *Czas* chce koniecznie, powiemy mu, że jesteśmy po stronie przytaczanych przez nas organów prasy liberalnej, przeciw encyklice. Chcielibyśmy tylko aby *Czas* był równie otwarty jak my, i żeby w ocenieniu encykliki, nie osłaniał się nędznemi przemilczeniami, za pomocą których chce obałamucić swych czytelników. Około 20-go zeszłego miesiąca encyklika stała się znaną w Europie, a dopiero 3-go bieżącego miesiąca *Czas* zdecydował się udzielić czytelnikom swe wrażenia. *Czas* w tym przedmiocie nie grzeszy zbyteczną jasnością. Chciałby on wmówić, że encyklika nie jest ostatniem słowem papiezkiem; encyklika według niego byłaby tylko protestacją przeciwko materjalizmowi który opanował politykę i społeczeństwo; encyklika byłaby tylko *przeczeniem temu co jest, lecz nie zatwierdzeniem tego co być powinno*; ocenienie to zatem bardzo zagadkowe. W korespondencji z Rzymu jest cokolwiek wyraźniejszy. „Zaiste, ważne to" powiada on, „niezmiernie ważne decyzje i wyroki (encykliki); nie wątpię że odczytanie tekstów (do których *Syllabus* odsyła) i komentarze jakie duchowni dodadzą do encykliki i do *Syllabusa*, osłabią „pierwsze ich wrażenie (jakie?), zmienią pojęcia, „jakie się na razie w umysłach z pobieżnego ich „czytania wyradza, i że nikomu zawołać nie przyjdzie, żeśmy się niespodzianie, nagle, w okamgnieniu cofnęli do średnich wieków..."

Zapytamy się *Czasu* jakie komentarze duchowieństwo mogłoby dodać do encykliki, której jedyną zaletą, jeżeli ma jaką, z pewnością jest jej jasność i niepotrzebowanie żadnych komentarzy. Naprożno usiłuje się zbielić murzyna, nie zmieni się barwy jego skóry; wszelkie komentarze na świecie nie zmienią nic w encyklice i nie doprowadzą do tego, aby to co jest czarnem stało się białem. *Czas* czy jest organem liberalnym czy nie? niech powie czy pochwala czy gani encyklikę? Kogo czas spodziewa się omylić swemi przemilczeniami i wykrętami? Jeżeli publiczność, to takowa już wyrobiła sobie zdanie, bo zdanie o encyklice nie może być dwojakie: trzeba być albo z nią albo przeciw niej; ton jej jest jasny, powtarzamy, i nie ma w sobie nic dwójznacznego;—jeżeli Papieża, to *Czas* próżną zadaje sobie pracę. Papież tejże samej encyklice powiedział, co myśli o tych katolikach liberalnych, którzy występowali z przeczeniem pojednania pojęć ultramontańskich z pojęciami liberalnemi, o tych liberalnych katolikach, do jakich sam się policza korespondent *Czasu* i do jakich policza on wszystkich polaków z małemi wyjątkami. *Czas* niegdyś uskarżał się że uznawaliśmy go, to za rewolucjonistę, to za arystokratę, to za klerykalny organ i t. d. W istocie trudno określić do której klasy on należy. Jak mu to nieraz powiedzieliśmy, raz jest tem, to znów innem, stosownie do potrzeb chwili. Jest to kameleon polityczny, odbijający kolejno barwy przedmiotów, koło których się znajduje. Dziś odbija barwę klerykalno-umiarkowaną, bo staje na granicy dwóch obozów o sprzecznych barwach. Która którą przemoże? Zabawnem byłoby w istocie, gdyby *Czas* stał się drugiem wydaniem *Mondé'a*, *Gazette de France*, lub *Union*.

---

* *Cz. Kraków, 3 Stycznia.* Onegdaj przejeżdżało tędy jedenastu zakonników z Królestwa Polskiego, którzy na skutek zamknięcia ich klasztorów, udają się przez Austrję za granicę.

---

* *Krak. Z. Kraków, 5 Stycznia.* Podług doniesienia cesarsko-austrjackiego konsulatu jeneralnego w Warszawie, rząd rosyjski przysłał na wydanie następujących poddanych austrjackich, będących w wieku popisowym: 1) Franciszka Mędrka z Dębowic, skazanego na trzy lata do rot karnych cywilnych w Iwangorodzie; 2) Józefa Dębowskiego z Dębowic, skazanego na takąż karę, i 3) Antoniego Filipowskiego z Krakowa, skazanego na osiedlenie w Syberji. Obok tego dany został rozkaz wydania Mieczysława Skólskiego ze Lwowa, który uwolniony był z wojska austrjackiego jako podporucznik 1-ej klasy, z zachowaniem charakteru oficera. Skazany on był do Syberji na 8 lat ciężkiego więzienia.

* *Nordd. A. Z.* Jakkolwiek działalność sądów wojennych w Galicji jest w pewnym stopniu ograniczoną przez złagodzenie stanu oblężenia, jurysdykcja zaś sądów cywilnych została znowu rozszerzona, pomimo to sądy wojenne wydały w ciągu listopada r. z. 308 wyroków prawomocnych.

* *Nordd. A. Z.* W tych czasach sąd wojenny w Krakowie wydał znowu bardzo surowy wyrok, gdyż skazał niejakiego Korytkę na 15 lat więzienia. Po wyroku skazującym Szczepańskiego na 18 lat więzienia, jest to drugi najsurowszy z wyroków ogłoszonych od czasu zaprowadzenia w Galicji stanu oblężenia. Wyż wzmiankowany Korytko jest to ten sam, u którego znaleziono niedawno całkowity wykaz osób które opłaciły podatki, wraz z rozmaitemi uwagami. Jednocześnie aptekarz Aleksandrowicz skazany został na $1\frac{1}{2}$ roku, i majster stolarski Myśliwiec na 1 rok więzienia.

* *Brünner Z.*, pismo urzędowe, podaje następujące szczegóły o polakach internowanych w Morawji: Po nastąpionem w listopadzie 1864 r. zaniechaniu internowania w Igławie i Telszu, liczba internowanych w Ołomuńcu wynosiła 697. Odtąd przybyło 8, ogólna przeto liczba internowanych wynosiła 705. Z tej liczby dozwolono wyjechać za granicę nie ruską jednemu, zmarło dwóch, zbiegło czterech, i nareszcie częścią wróciło na własne żądanie do kraju rodzinnego, częścią zaciągnęło się do armji meksykańskiej 104. Obecnie przeto znajduje się w Ołomuńcu 594 internowanych polaków.

---

* *Bromb. Z.* donosi, że arcybiskup gnieźnieński i poznański Przyłuski, przesłał Królowi Pruskiemu, z okoliczności nowego roku, bardzo piękny list winszujący, w którym mocno ubolewa nad wypadkami ostatnich lat i przyrzeka sprzeciwiać się stanowczo agitacji rewolucyjnej. Korespondent poznański do tejże *Bromb. Z.* robi bardzo słuszną uwagę, że w porównaniu z treścią tego listu, tem bardziej zadziwiać musi ta okoliczność, że wówczas gdy w Poznańskiem agitacja coraz bardziej wzmagała się i setki nieszczęśliwej młodzieży stawały się ofiarą nadaremnej walki, arcybiskup Przyłuski nie poszedł za przykładem swych duchownych kolegów galicyjskich i nie podniósł głosu dla uspokojenia wzburzonych umysłów. Dość mu było przemówić kilka wyrazów, a społeczność polska w poznańskiem zostałaby ustrzeżoną od niejednego nieszczęścia.

---

* *La Pr.* pisze: Ze stanowiska politycznego encyklika jest odpowiedzią na konwencję z 15-go września. Same dzienniki austrjackie nadały jej ten charakter. Pozostaje tylko dowiedzieć się teraz, czy p. Drouyn de Lhuys trwać będzie dalej w dążeniu do *pojednania*, którego nadzieję wynurzała i wyłuszczała tak naiwnie warunki, depesza jego do p. Sartiges, z 12-go września 1864 r.

* Dzienniki religijne, jak można było przewidzieć, napastują okólnik francuzkiego ministra sprawiedliwości i wyznań, p. Baroche co do encykliki. *Constitutionnel* znalazł bardzo szczęśliwą odpowiedź na te krytyki; oceniając okólnik p. Baroche do biskupów, zabraniający im ogłoszenia części encykliki dotyczącej zasad politycznych nowożytnego społeczeństwa, przytacza ważny dokument, dowodzący, że rząd za Restauracji tak samo myślał i działał jak rząd cesarski w tej delikatnej sprawie. Jest to okólnik także do biskupów, M-gra Feutrier, natenczas ministra spraw duchownych. Papież Pius VIII przy wstąpieniu na tron, nakazał powszechny jubileusz i wydał encyklikę potępiającą także nowożytne zasady, mianowicie swobodę wyznań. Rząd Karola X upoważnił ogłoszenie listu apostolskiego nakazującego jubileusz, ale zabronił ogłoszenie encykliki papiezkiej. Z tego powodu *La Patr.* powiada: Encyklika Piusa VIII potępiała zasadę swobody wyznań, naganiała kierunek liberalny nadany wychowaniu, i poddawała władzy duchownej wszelkie mięszanie się cywilne w przedmiocie małżeństw. Wiadomo co potępia encyklika Piusa IX. Idee zatem postępują naprzód i utrwalają się pomimo papiezkich potępień! To czego nie mógł zrobić encyklika z 1829 r. nie zrobi i encyklika z 1864 r.; nie powstrzyma ono prądu wielkich zasad nowożytnych, i rząd Napoleona III, tak samo jak prawowierny rząd Karola X, nie dozwoli profesyjnym usiłowaniom Rzymu, doprowadzić do opłakanych starć w łonie społeczeństwa politycznego i religijnego.

* *Ind. bel.* Dotąd dzienniki niemieckie ograniczały się na wskazywaniu wrażenia, jakie encyklika sprawiła we Francji i Włoszech; dziś zaczynają spostrzegać, że kiedy dom sąsiada się pali

i własne ich mieszkanie jest zagrożone. Austrja licząca w swej ludności jedną trzecią część niekatolików, i dotąd po śmiałych reformach Marji-Teresy i Józefa II-go, nie mogąca przełamać zawad konkordatu, widząc zakwestjonowane i potępiane przez klątwy Watykanu swe instytucje cywilne i świeżej daty swobody, z kolei doznała wrażenia. *Die Pres.* powiada, że w obec teorij encykliki, żadne państwo cywilizowane nie mogłoby istnieć, i że od czasu reformacji żaden Papież nie ośmielił się tego uczynić co uczynił Pius IX-ty. *Ost Deutsche Post* uznaje, że rząd stanowczo powinien zwrócić się na drogę reformy i nie zważając na teorje ultramontańskie, postawić instytucje cywilne i polityczne i powagę rozsądku publicznego, przeciw wysileniom stronnictwa wstecznego.

* *La Patr.* Przy przyjęciu kardynałów w dniu Bożego Narodzenia, Ojciec Św. podziękował naprzód dziekanowi za hołdy i życzenia mu złożone i rzekł, że uważa święte kollegjum, za swą pierwszą i najwierniejszą podporę, „podporę tak ko„nieczną w obecnych przewrotnych czasach". Ojciec Św. dodał: „Jesteśmy w obec nowego bałwo„chwalstwa, co skłania do przypomnienia słów „znakomitego i uczonego Papieża Św. Leona o „o męczeństwie Św. Wawrzyńca: *Armatur gemina „facie homo pecuniae cupidus et veritatis inimicus; ava„ritia ut rapiat aurum; impietate ut auferat Christum.* „Taki widok przedstawia się naszym oczom. Za„bierają nam najświętsze dobra, i gdyby było mo„żna, wydarto by nam Chrystusa z serc. Jak dłu„go będzie trwała ta straszna próba? nie wiemy; „ale jeżeli sądzone mi jest zobaczyć spadające łań„cuchy, któremi chcą na nowo przykuć następcę „Św. Piotra, i przemianę ich na węzły miłości i „uwielbienia dla stolicy Apostolskiej, jeżeli sądzo„ne mi jest zobaczyć trjumf prawdy i sprawie„dliwości, o! natenczas, wykrzyknę pełen radości „z starym Symeonem: „„Nunc dimittis!" to jest: „„Pozwól o Panie! aby twój sługa oddalił się w „„pokoju"".

* *Wand.* Władza świecka papieża niema może w całej Francji przeciwnika bardziej stanowczego od stryjecznego brata Cesarza, księcia Napoleona, który bez wątpienia zasługuje, pod tym przynajmniej względem, na przezwisko „czerwonego". Nie sądzimy, ażeby Cesarzowi Francuzów nie miało być przyjemnem takie usposobienie ducha jego najbliższego krewnego, gdyż potrafi, w razie potrzeby, odnieść ztąd korzyść również dobrze, jak i ze znanego usposobienia prawowiernego swej małżonki. Obie te wysoko postawione osoby stanowią właśnie dwa ważne klawisze tej klawiatury, na której mąż rezydujący w Tuilerjach, umie grać jak wyborny wirtuoz. Przez swą małżonkę i przez swego kuzyna, Cesarz pozostaje poniekąd w styczności z obu stronnictwami krańcowemi, przyczem nabywa szybkiego i głębokiego poglądu na plany obu tych stronnictw. Jak skoro klerykalni udają się do Cesarzowej Eugenji dla wywnętrzenia się z tego co mają na sercu, podobne wynurzenie uczuć nie pozostaje obcem Cesarzowi, tak samo jak wiadomemi mu są tajemnice powierzane przez stronnictwo radykalne książęciu mieszkającemu w Palais Royal. W ten sposób Cesarz Napoleon bywa sam w większej części wypadków uwolniony od niezbędności bezpośredniego wyjawiania swego zdania; dość mu uderzyć w jeden z tych dwóch klawiszów, i świat usłyszy natychmiast ton, jaki w danej chwili ukoronowany wirtuoz chce ażeby słyszano. Oddawna była już mowa o tem, że czerwony książę ma być mianowany członkiem rady tajnej; lecz jakkolwiek ciało to nie należy właściwie bezpośrednio do maszynerji biurokratycznej, pomimo to przyjęcie takiego członka do grona rady poufnej Cesarza ma w każdym czacie znaczenie polityczne, które co najmniej nie musi być miłem dla stronnictwa klerykalnego.

* *Die Pres.* podaje następujące szczegóły o znanem już odkryciu weneckiego komitetu rewolucyjnego: Oddawna istniało w Wenecji stowarzyszeni, które pod nazwą „Centralnego komitetu narodowego weneckiego", podtrzymywało systematycznie rozdrażnienie ludzkości przeciw rządowi. Członkowie tego komitetu trudnili się jedynie, rzec można, duchowym kierunkiem przedsięwzięcia, podczas gdy praktyczne wykonanie jego rozporządzeń należało do organów umyślnie do tego przeznaczonych. Na żołdzie komitetu zostawała pewna liczba innych osób, należących do stanu robotniczego, które zostając pod dyktaturą jednego z członków komitetu narodowego, wykonywały jego rozkazy. Dyktator ten miał nad podwładnymi sobie organami władzę nieograniczoną, tak iż nawet zagrożenie karą śmierci towarzyszyło jego rozkazom. Policja wenecka śledziła z jak największym mozołem i z przezornością za knowaniami tego towarzystwa, które z powodu swej wybornej organizacji, potrafiło przez długi czas ukrywać się przed ręką sprawiedliwości. W lecie r. z. władzom czuwającym nad bezpieczeństwem kraju powiodło się nareszcie, po nieustannych usiłowaniach, wykryć *Comitato centrale nationale* i oddać jego członków sądowi wojennemu wraz z niezaprzeczonemi dowodami winy. Lecz ponieważ ze śledztwa wytoczonego przez sąd wojenny okazało się, że przestępstwa popełnione przez aresztowanych nie należą do kompetencji sądów wojennych, przeto odesłano ich do sądu cywilnego. W listopadzie powiodło się policji ująć także organa wykonawcze komitetu, które również oddane zostały sądowi kryminalnemu. Liczba wszystkich aresztowanych, t. j. członków komitetu tak kierujących jak i wykonywających rozkazy, wynosi 30; stawiono ich przed sądem jako oskarżonych o zbrodnię zdrady stanu; przyznali się oni już poniekąd do winy.

* *Wien. Z.* Z Kustendżi donoszą, że pomimo prośby komisarza tureckiego do spraw emigracji, ażeby rosjanie nie pozwalali czerkiesom wsiadać na okręty po dniu 13-ym listopada (z powodu burz panujących na morzu Czarnem), znowu przeszło 30,000 czerkiesów przywieziono do Noworosyjska. Skutkiem tego admiralicja turecka posłała natychmiast pięć fregat, które mają ich przewieść, lecz jednocześnie jenerał rosyjski Babicz dał przyrzeczenie, iż mieć będzie do wiosny staranie o tych, których okręty pomienione nie zdołają zabrać.

* W zamiarze ułatwienia podpisującym na wewnętrzną pięcioprocentową pożyczkę z wygranemi, uiszczania przypadających od nich w miesiącu styczniu wypłat, zarząd banku państwa uważał za konieczne wydać następne rozporządzenia: 1. Po ogłoszeniu rozklasyfikowania w 8 dni po ukończeniu subskrypcji, ci z podpisujących, którym przypadać będzie zwrot stosunkowo do kwoty podpisanej, mogą otrzymać bezzwłocznie ową przewyżkę złożonych przez nich zaliczeń, w którym to celu powinni zaprodukować bankowi wydane im kwity, opatrzone napisem stosownym. 2. Dla zapobieżenia natłokowi przy wnoszeniu opłat 2-go, 3-go i 4-go stycznia, dozwala się wnosić intesentom, pieniądze i przed owym terminem, poczynając od 28-go grudnia, we wszelkie dni powszednie, ale bez eskonty do wyznaczonych terminów. 3. Obok tego dozwala się wnosić wypłaty i po 14-m stycznia, do 15-go stycznia włącznie, we wszystkie dni powszednie, ale już z opłatą za każdy dzień zwłoki w stosunku 6% rocznie. 4. Pożyczki na zastaw papierów, zwykle zawieszane w banku od 23 go grudnia, będą na ten raz uskuteczniane w ciągu 28-go, 29 go i 30-go grudnia, oraz 2-go i 4-go stycznia 1865 r. 5. Po zawieszeniu następnie innych operacji w swoim czasie, cały lokal banku i wszyscy urzędnicy będą od 28-go grudnia wyłącznie oddelegowani do zajęć przy przyjmowaniu wypłat na pożyczkę do wydawania tymczasowych świadectw, i zwracania komu należy zaliczeń. 6. O samym porządku przedstawiania kwitów, o porze dnia i kolei otrzymywania świadectw, nastąpi od banku oddzielne ogłoszenie.

* *Rus. Inw.* Najjaśniejszy Pan, zatwierdziwszy konkluzję głównego wojenno-naukowego komitetu o kwestji dotyczącej ujednostajnienia organizacij szkół mikołajewskiej-inzenjerskiej i michajłowskiej—artyleryjskiej, Najwyżej rozkazać raczył: 1) prawo wypuszczania na służbę w stopniach oficerów do artylerji i saperów pozostawić wyłącznie tym specjalnym szkołom, o ile do której należy; 2) z ukończeniem szkolnego 1864—65 roku, obie szkoły przekształcić w zakłady trzy-klasowe, z kursem trzyletnim; 3) skład etatowy szkół oznaczyć: mikołajewskiej inżenjerskiej—na 126, michajłowskiej—artyleryjskiej—na 160 junkrów; 4) każda szkoła powinna mieć, w obu klasach niższych, razem, od 60 do 80 junkrów; w klasie zaś najwyższej liczba junkrów powinna odpowiadać potrzebie corocznego kompletowania broni specjalnych. W tym celu brakująca liczba junkrów dopełnia się odpowiednio potrzebie przenoszeniem do klasy wyższej junkrów, którzy pokończyli kussa w szkołach wojskowych; 5) pod względem szyku wojskowego, pozostawić z junkrów szkoły mikołajewskiej inżenjerskiej—rotę, a z junkrów szkoły michajłowskiej-artyleryjskiej—baterję, nadawszy im nazwy: roty szkoły mikołajewskiej-inżynjerskiej, i baterji szkoły michajłowskiej-artyleryjskiej.

Rus. Inw. Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 6-m sierpnia r. b. (v. s.) ustawy o zarządach wojenno-okręgowych, ostatecznie uorganizowane zostały i rozpoczęły swe czynności: rada wojenno-okręgowa, sztab okręgowy i zarząd wojenno-lekarski Kazańskiego okręgu wojennego, w dniu 27 września r. z.; a zarząd intendentury okręgowej tegoż okręgu w d. 1 października zeszłego.

* *Rus. Inw.* Najjaśniejszy Pan, dnia 30-go grudnia 1863 roku, Najmiłościwiej udzielić raczył rotmistrzowi lejb-gwardji pułku huzarów (obecnie pułkownikowi) *Kosińskiemu*, order św. Anny klasy 2-ej, za odznaczającą się gorliwością służbę.

* W rozkazach do wojsk okręgu Warszawskiego z d. 15 i 17 v. s. grudnia 1864 r. czytamy: Na zasadzie art. 2150, T. V. Zbioru Postanowień wojennych, przy małżeństwie niższych stopni, zwierzchność obowiązana jest rozpatrywać tak stan narzeczonego jak i narzeczonej. Rozstrzygając zaszłe kwestje—w jakiej mierze powinno być przedstawiane przez niższe stopnie zabezpieczenie przyszłego życia familijnego i dla ograniczenia liczby samych małżeństw, Głównodowodzący raczył razkazać: aby w wojskach polowych małżeństwa dozwalane były tylko tym z niższych stopni, których narzeczone przedstawią na zabezpieczenie przyszłego życia familijnego nie mniej jak 50 rs., które to pieniądze powinny być przechowywane w skrzyniach skarbowych, i wydawane tylko z rozporządzenia dowódców pułkowych, częściowo i w miarę rzeczywistej potrzeby, i aby przytem zwracano szczególniejszą uwagę na postępowanie tak narzeczonego jak i narzeczonej.—Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa Polskiego dostarczyła nowo zawarte i zatwierdzone przez nią kontrakty o dostawę, od 1 (13) Stycznia 1865 do 1 (13) Stycznia 1867 roku, opału i słomy dla zarządów wojennych i wojsk, znajdujących się w Warszawie i okolicach. Z kontraktów tych, między innemi okazuje się: 1) Że dostawy opału, to jest drzewa i węgla kamiennego, podjął się Ignacy Regelman, za opłatą mu ze skarbu: Za sażeń miary półkubicznej drzewa dla zarządów i wojsk w Warszawie, po 3 r. 69 k. Za takiż sażeń drzew dla wojsk, kwaterujących w okolicach m. Warszawy po 3 r. 60 kop. Za korzec polski węgla kamiennego 41 kop. 2) Że dostawy słomy podjął się Teodor Steinhaus, po cenie następującej: Za pud, zawierający 40 funtów ruskich słomy dla zarządów i wojsk, znajdujących się w Warszawie, po 15 k. Za takiż pud dla wojsk, rozlokowanych w okolicach m. Warszawy po $14^{1}/_{2}$ kop., i 3) Że sztab i ober-oficerom, oraz urzędnikom cywilnym zarządu wojennego mającym rangi sztab i ober-oficerskie, polecono wydawać, podług ich żądania, zamiast drzewa, pieniądze po cenie kontraktowej z wypłatą takowych z Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, na zasadzie dostarczonych przez władzę wojskową—w należytej formie, zapotrzebowań.

* Instytucja Jałmużnicza dla biednych wstydzących się żebrać i osieroconych panienek funduszem Instytucji wychowujących się, od lat wielu egzystująca przy arcybractwie Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu przy kościele WW.PP. Sakramentek. Jak zwykle niosąc pomoc tym, co niegdyś opływali w dostatkach, a dziś raczej wolą nędzę cierpieć skrycie, niż dłoń wyciągnąć żebraczą. Stosownie do swej Ustawy przez rząd zatwierdzonej, a mianowicie artykułu 6 i 31, rozdzieliło wsparcie w roku $186^{4}/_{5}$; to jest od Zielonych Swiątek r. z. do 5 Stycznia 1865 r. i poniosło wydatki na edukację i utrzymanie w przeciągu tegoż czasu dwóch stypendystek zupełnych sierot na pensji WW.PP. Sakramentek pomieszczonych. Fundusze na cele te dobroczynne pochodziły stosownie do paragr. 2 przepisów o Instytucji Jałmużniczej, po 1^{0} z pozostałości z roku zeszłego $186^{3}/_{4}$ w ilości rs. 584 kop. $76^{1}/_{2}$, o której była wzmianka w sprawozdaniu arcy-bractwa i Instytucji Jałmużniczej za rok zeszły; po 2^{0} z zapisu testamentem przez ś. p. Klarę Pawłosiewicz, sumy rs. 300 dla Instytucji Jałmużniczej uczynionego, który to zapis przez Radę Administracyjną Królestwa zatwierdzony, a na mocy rozporządzenia Komisji Rząd. Spr. Wew. i Duch. z d. 30 listopada 1864 r. N. 16605/4804 z depozytu Banku Polskiego podniesiony; po 3^{0} ze składek Członków Instytucji, z kwesty, która tylko w kościele PP. Sakramentek przy uroczystościach i przy grobie Zbawiciela przez damy uproszone odbywa się; 4^{0} z procentów od kapitałów wieczystych po hypotekach lokowanych, po 5^{0} ze Skarbonek u różnych osób dobroczynnych znajdujących się, i w kasie Głównej Królestwa za zezwoleniem rządu pozostawionej; — wreszcie z jednorazowych przypadkowych ofiar od osób dobroczynnych, już to wprost do Instytucji Jałmużniczej nadsyłanych, już to za pośrednictwem Redakcji Kurjera Warszawskiego otrzymanych, po największej części w miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku. Utrzymanie stypendystek i wsparcie rozdzielone, wynosiło przez czas powyżej wskazany, jak następuje:

1. Na opłacenie pensji za stypendystki na ich garde-

robę,—inne potrzeby i lekcje muzyki rs. 139 k. 76½.

Tak mały wydatek ztąd pochodzi, że Zgromadzenie WW.PP. Sakramentek jak również i nauczyciel muzyki, przychodząc także w pomoc Instytucji Jałmużniczej, pobierają tylko połowę wynagrodzenia w stosunku opłat rocznych od innych pensjonarek otrzymywanych.

2. Osób 35 otrzymało wsparcie w ciągu roku po Nowy rok od rs. 15 do rs. 3—rs. 179 k. 50.

3. W dniu zaś wigilji 3 Króli r. b. otrzymało wsparcie: Osoba 1 rs. 30; osób 8 po rs. 15,—rs. 120; osób 9 po rs. 10—rs. 90; osób 21 po rs. 7 k. 50,—rs. 157 k. 50; osób 2 po rs. 6,—rs. 12; osób 48 po rs. 5,—rs. 240; osób 80 po rs. 3,—rs. 240; osób 36 po rs. 2, — rs. 72. Łącznie w tymże dniu otrzymało rs. 961 k. 50, przeto osób 240 i utrzymanie stypendystek w ogóle wynosiło rs. 1,280 k. 76½, czyli złp. 8,538 gr. 13.

Rozdział tego skromnego zasiłku i wypłata nastąpiła po poprzednim rozpoznaniu przez Komitet Jałmużniczy osób przez członków przedstawionych, a to w myśl tejże Ustawy i dopełniony został w dniu 5 Stycznia przez Protektorkę Instytucji Jałmużniczej JW. Senatorową Zaborowską, i Przełożonę Zgromadzenia PP. Sakramentek jako główną jałmużniczkę, w przytomności Członków Instytucji.

Instytucja Jałmużnicza widząc się corocznie w możności rozdzielania choć jeszcze małego ale coraz to większego wsparcia (albowiem w roku zeszłym po tenże czas mogła udzielić tylko rs. 440 czyli złp. 2,933 gr. 10, gdy dziś jak to widzieliśmy tak znacznie większym rozdysponowała funduszem), uznaje w tem niezaprzeczenie rękę Opatrzności Bożej, działającej w jej stowarzyszeniu. To też nie oglądając się na przyszłość, z ufnością w łaskę Najwyższego i pomoc dobroczynnych i litościwych serc, rozdzieliła prawie cały swój fundusz do dyspozycji będący, jak to i dawniej czyniła, aby otrzeć łzy tej cichej a najboleśniejszej nędzy, jaką zwykle wspiera.

---

* W przedostatnich trzech numerach *Tygodnika Ilustrowanego* zwraca szczególną uwagę artykuł „Domowe zwyczaje ludu z okolic Wiłkomierza." Artykuł ten odznacza się pod względem literackim, sumiennem przedstawieniem najdrobniejszych odcieni sposobu życia ludu, jego przyzwyczajeń i tradycij, a pod względem artystycznym, doskonałemi drzeworytami według rysunków Gersona. Artykułu tego szczerze można powinszować *Tygodnikowi Ilustrowanemu*. Pozostaje tylko życzyć mu, aby i nadal ozdabiał swe kolumny podobnemi doskonałemi utworami. Takie zbadanie bytu ludu bardzo jest pożyteczne i stanowi szacowny materjał historyczny. Tymczasem, w naszej literaturze wiele jeszcze stron życia ludu nie zostało zbadane i obrobione jakby należała. Pragniemy, aby przykład Mścisława Kamińskiego (autora tego artykułu) znalazł o ile można najwięcej naśladowców. Też same numera *Tygodnika*, ozdobione są drzeworytami, ołówka w najwyższym stopniu satyrycznego, Kostrzewskiego i Pilatego. Rysunki te nacechowane prawdziwym dowcipem i humorem, mówią same za siebie.

---

* W dniu 4 Stycznia 1865 roku, urodziło się w Warszawie: *Chrześcian* płci męzkiej 2, żeńskiej 4; *Starozakonnych*: płci męzkiej 10, żeńskiej 11; razem 27; zaślubieni: *Starozakonni*: Sznajder Nochman krawiec, z Rozenthal Esterą; Dekler Szaja, z Goldberg Pessą; Szpiro Majer kapelusznik, z Ajzenberg Udlą; Merzer Nuchym szewc, z Malinbaum Ruchlą; Kincler Josek, z Sendyk Pessą; Waghalter Abram muzykus, z Szulc Krosą; Laks Szmul, z Gerstenzang Maryem; zmarli: *Chrześcianie*: Piwko Magdalena lat 54; Turska Marjanna lat 80 uboga w T. Dobr; Przybyłowski Michał lat 79 emeryt; Turno Adam lat 60 zegarmistrz; Szlaski Jan lat 39 lokaj; Sochanek Elzbieta lat 25; Rosołowska Marjanna lat 31 wyrobnica; Kondarzewski Tekla lat 55; Szybowska Klara lat 78; Leśniak Józef lat 2; Perkowska Bronisława lat 4; Kruszewski Walenty lat 29 obywatel; Giller Ludwika lat 2; Jamiołkowski Paweł lat 1. *Starozakonni*: Szpecht Chaim miesięcy 1; Jánasz Marjanna lat 1½; Dziecie płci męzkiej nieżywo urodzone; Dziecie płci żeńskiej nieżywo urodzone.

---

*) (*Nadesł.*) *Z gub. Augustowskiej.* Ś. p. Augustyna z Dorów Uszyńska, małżonka dziedzica dóbr Metele, w Powiecie Sejneńskim, w d. 17 Grudnia roku 1864 życie zakończyła. Zwłoki jej, po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym Metelskim, zostały na cmentarzu tegoż kościoła w grobie familijnym pochowane w obec zebranych licznie, a współczujących tę stratę obywateli sąsiednich i mieszkańców okolicy. Cóż mówić o żalu i smutku głębokim, jakim po ś. p. Augustynie Uszyńskiej dotknięci zostali mąż i syn wraz z rodziną otaczającą. Smutek ten podzielą jej krewni i przyjaciele, w odbegłych stronach zamieszkali. Pokój duszy jej. (*)

---

* W dniu onegdajszym przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant *Schwartz* z twierdzy Nowogeorgiewska, jenerał-lejtenant *Stiernskatz* i jenerał-major *Baranow* z Petersburga; wyjechali zaś: rzeczywiści radcowie stanu: *von Tizenhaus* i *Kudrjawcow* do Petersburga; zaś w dniu wczorajszym przyjechał rzeczywisty radca tajny *Tymowski* z Piotrkowa.

Prasa Polska za granicą.

Walka jaka obecnie toczy się pomiędzy organami polskiej prasy za granicą, smutny daje nam obraz owego rozdwojenia, niezgód i waśni powtarzających się od wieków w polskim narodzie, zkąd tak trafnie określające stan rzeczy urosło przysłowie: *Polska nierządem stoi.* O tym anarchicznym nierządzie, który trwa ciągle jeszcze między Polakami, tyle razy rozpisywaliśmy się w szpaltach naszego *Dziennika*, że zbyteczną byłoby rzeczą wśród nowych dowodów, dorzucać z naszej strony jakiebądź słowa objaśnienia. Jednego tylko nie możemy pominąć milczeniem, że kiedyśmy od początku do końca potępiali *Rząd Narodowy* i jego uprzywilejowanych złodziejów i oszustów, nie spodziewaliśmy się nigdy, że za nami w tym samym sensie zawtoruje nawet sama najwięcej rewolucyjna polska prasa. Doszło też wśród kłótni do tego, że jedno pismo nazywa drugie naszym sprzymierzeńcem, zapewne za to, że wszystkim podobnym sojuźnikom wypowiadaliśmy i nie przestaniemy wypowiadać prawdę w oczy.

Już to na *Wytrwłość* Kurzyny napadł najpierwszy *Dziennik Poznański*; za nim wystąpiła *Ojczyzna*, stając w własnej obronie. *Głos wolny* zaś nie oszczędza ani *Wytrwałości* ani *Ojczyzny*. Postaramy się zebrać i zestawić tę ciekawą, choć przykrą, szermierkę polskiej prasy. *Dziennik Poznański* z 30-go grudnia równocześnie w trzech swoich korespondencjach z Paryża i Brukselli natarł już to po trzeci czy czwarty raz, z całą energją na Kurzynę i jego wspólników. W Nrze 1 naszego *Dziennika* podaliśmy już z *Posen. Z.* główną osnowę tej polemiki. Dla uzupełnienia obrazu powtarzamy następujące główniejsze ustępy z samego *Dziennika Poznańskiego*:.... „Teraz przejdźmy do fałszów i przewrotności umieszczonych w piśmie *Wytrwałość* i „w odezwie z 8-go września r. b. pseudo Rządu „Narodowego. Podług tych pism: *walka orężna*, „*zbrojne powstanie istnieje!* Czyż bez bezczelności „można takie fałsze z zagranicy w oczy narodowi „rzucać, narodowi który zna nadto dobrze swoje „położenie? Czyż jest sumienność kłaść datę *Warszawa 8 września*, kiedy jest wiadomo tak Moskalom jak Polakom, w którem miejscu za granicą „odezwa ta jest drukowana: czyż to nie jest prawdziwą zbrodnią dla czczej fanfaronady, dla popisywania się przed światem: Aha! widzicie, Moskale nie odkryli jeszcze wszystkiego! wystawiać „na zgubę nowe ofiary.... Całe więc rusztowanie, „cała podstawa, na której się opiera samozwańczy „Rząd Narodowy, jest fałszem. Fałszem jest, aby „istniało zbrojne powstanie narodowe; od rozwiązania się oddziałów Bosaka oddziałki błąkające się po kraju nie zasługują na miano narodowego powstania; zeszły one do roli żandarmów „wykonywających egzekucje i prześladowania krajowców bez upoważnienia i bez sądu, wystraszających niby to podatek narodowy zaległy, bez „upoważnienia; oddziałki te żadnej szkody lub „klęski Moskalom zadać nie mogą, a natomiast „przez żądanie pomocy i zasiłku od obywateli stały się plagą kraju i pomnożyły liczbę ofiar bezskutecznych...." Wszystko to kiedyś było, ale dziś podobne oddziały nie istnieją.

W innej korespondencji z Brukselli mówi tenże *Dziennik Poznański*: „W numerze jedenastym *Wytrwałości* z ciemni paryzkich zaułków rzucono „groźne anathema na wszystkich odszczepieńców „prawowitego wyznania, opartego na historyczno-„społeczno-rewolucyjno-racjonalno-postępowych „principiach. Żywi i umarli dostali po skórze; jednych policzono w szeregi błędnych, drugim nadano epitet zdrajców, reaków... Skoro p. Kurzyna nie waha się denuncjować całego kraju, sądzę, „iż nie od rzeczy będzie powiedzieć mu otwarcie „i bez ogródek, że wiem genezę pieczęci Rządu „Narodowego i nominacji, którą pisano na ulicy „R.... Nr. 21.... W imieniu wszystkich, których „stan kraju obchodzi, mamy prawo zaprzeczyć rozszerzanym przez p. Kurzynę wieściom. W imieniu powszechnej nędzy i rozpaczy wołamy publicznie: fałsz! fałs! fałsz! Powstanie istnieje, czemuż więc p. Kurzyna cum consortibus siedzi za „granicą? Dla czego nie ma odwagi zetknąć się „bezpośrednio z ludem, mającym w przyszłych „pracach tak ogromną odegrać rolę? Co p. Kurzyna zrobił dla kraju w ciągu kilkoletniego wałęsania się po obczyznie, co go upoważnia do „mianowania się pełnomocnikiem reprezentantem? „Pytamy na serjo: czy p. Kurzyna rzeczywiście „wierzy w wielkość swojego posłannictwa, a w takim razie kwalifikowałby się do domu *warjatów*, „czy też korzysta tylko z sytuacji pozwalającej „bezkarnie praktykować niesłychany w dziejach „proceder: *oprawcy własnego kraju?...* Czerniciele „chwalący boga swego po wszystkich rogach świata, faryzeusze polscy, spekulanci, tandeciarze polityczni, wojujący przegniłych ogólników zastępem, arlekini upstrzeni pajacowskim kostiumem „wypłowiałych frazesów, oto są stronnicy p. Kurzyny, ludzie per fas et nefas idący do celów „niezrozumiałych dla spruchniałego lub grzesznego „społeczeństwa. Zadaniem naszem będzie opisać „jak najkategoryczniej wszystkie własności tej „pseudo rewolucyjnej *menażerji...*"

Na innem miejscu w korespondencji z Paryża w tym samym przedmiecie pisze *Dziennik Poznański*. „Zapewne w krótce większość emigracji zdecyduje się sprawę tę wytoczyć przed sąd opinji „pielgrzymstwa polskiego, i odbierze zfabrykowany w Dreźnie mandat i pieczęć brukselską." A w dalszym ciągu, korespondent napada także na *Głos Wolny*, który jako „metamorfoza Demokraty, „za pomocą Mierosławskiego, roił pretensje wy-„obrażania zasad emigracji, a w gruncie L. Mierosławskiego, i wykłada teorją przelewania z próżnego, walcząc pod sztandarem swego dyktatora." Tu korespondent dodaje, że „*Dziennik Warszawski*, „*La Presse* i *Głos Wolny* składają ligę obrońców jenerała *płóciennej i drucianej artylerji;*" podczas gdy znowu *Ojczyzna* w napaści na *Wytrwałość* przypisuje jej także przymierze z nami. Oto jakich mamy sprzymierzeńców! „*Wytrwałość*," powiada *Ojczyzna*, „pismo wychodzące w Brukselli, razem z *Dzien.* „*Warsz.* gniewa się na *Ojczyznę*, że dotąd nie upadła." Owszem, nietylko nie gniewamy się, ale radzi jesteśmy, że *Ojczyzna* choć *dwa razy* na tydzień będzie jeszcze wychodziła, bo nas nadzwyczaj bawi jej humorystyczna głupota. Dalej powiada *Ojczyzna*: „a sposób tej napaści jaki?..... o to, że *Ojczyzna* ogłosiła prenumeratę na rok przyszły, a w tem „ogłoszeniu nie wydrukowała deklamacji na sposób *Wytrwałości*, deklamacji czczych i dziecinnych, które są wyrazem nie zasad i przekonań, „lecz tylko szumem niestrojnej wyobraźni niedouczonych polityków, są hałasem młodych ludzi „z wielkiemi pretensjami, którzy sposobami bojącemi się jawności, usiłują władzę nad emigracją i „narodem uzurpować. Znamy tych panów i rozumiemy dla czego ich gniewa wiadomość, że *Ojczyzna* i w roku przyszłym wychodzić będzie. Łudzili się nadzieją, że pismo nasze upadnie, a przez „to dla nich otworzy się szerokie pole zysków „przez pomaganie w komedji fałszu i intrygi, dla „obrony której kazano im pisać w *Wytrwałości*. „(Jak to kocioł garnkowi przymawia). Gorzkie są „nasze słowa jak brutalna napaść organu brukselskiego, nie my daliśmy im początek. Jednocześnie „p. Mecsery w Wiedniu, p. Pawliszczew w Warszawie a *Wytrwałość* w Brukselli, uczynili połączony atak na *Ojczyznę*.... (W N. 2 naszego *Dziennika* mówiliśmy już o tem *P. R.*) Ta jednoczesność „wystąpienia jest bardzo charakterystyczna; słowa „któremi odzywa się *Wytrwałość* o myśli kongresu „rewolucyjnego rzuconej przez nas, a podniesione „przez naszego korespondenta z Augustowskiego w „n. 121 *Ojczyzny*, są powtórzeniem słów Pawliszczewa wypowiedzianych w tymże samym przedmiocie w *Dzien. Warsz.* Ostateczności stykają się „z sobą i pomagają sobie nawzajem." W innym artykule *Ojczyzna* zaprzecza twierdzeniu Mecserego, że nie jest półurzędowym organem *rządu nar.* że „jest pismem zupełnie niezależnem i z *rządem* „*nar.* ani też z jego władzami po zagranicami kraju „nie ma żadnych stosunków." Teraz zobaczmy co mówi *Głos Wolny*, który gniewa się na *Braterstwo* za umieszczenie w *wspomnieniach o bitwie Żyrowieckiej* wzmianki o zrabowaniu „jakiegoś furgonu „zapełnionego ślicznościami co je wiózł ten pułkownik moskiewski, co zginął, na wyprawę dla „swojej córki; bo nieprawdą jest, żeby łup zdobyty na nieprzyjacielu do żołnierzy należał; on „należy do skarbu narodowego." Wszystko to jedno, ale zawsze rabowali!

„Teraz pomówmy, pisze dalej *Głos Wolny*, trochę o *Ojczyznie* pana Gillera, dzienniku politycznym, literackim i naukowym; wydawanym trzy „razy (obecnie dwa razy) na tydzień w Bendlikonie (pod Zurichem), i o *Wytrwałości* pana Kurzyny, dzienniku narodowym, politycznym i literackim, wydawanym dwa razy na tydzień w Brukseli. Czy jest jaka rzeczywista rożnica pomiędzy „temi dziennikami? Czy wypadało zakładać na „emigracji dwa kosztowne organa, *w gruncie jedną i* „*tę samą teorją rządu narodowego wyobrażające?*" Że wiele kosztuje utrzymanie pisma, samy wiemy najlepiej o tem; nie wiemy tylko, czy mamy dać wiarę *Głosowi Wolnemu*, że *Ojczyzna* jest organem *rządu narodowego*, boć przecież ona sama tego się wypiera! „*Wytrwałość*, ciągnie dalej swoją krytykę „*Głos Wolny*, niemniej kocha ojczyznę jak organ „Bendlikoński.... Szumne wykrzykniki o rychłem

„powstaniu w tenczas kiedy jej patronowie broń sprzedają, podniesienie ruchu Fioulskiego do potęgi powstania włoskiego, oczekiwanie męża z chłopskiej chaty, który ma zbawić Polskę, nie dowodzą jeszcze, ażeby *Wytrwałość* miała inną jak *Ojczyzna* politykę; jest to jeden obóz na dwie części podzielony; w pierwszej mieści się dawna organizacja, której panowie Sapieha, Czartoryski, Gałęzowski, Elżanowski, Ordęga, Skorupka, Przybylski, Giller i Ruprecht byli widomymi wyobrazicielami; w drugiej Kurzyna, Guttry, Ludwik Brzozowski i Kaczkowski rej wodzić pragną za granicą. Oto cała różnica. Nic więcej nie dowodzi połączenia między ludźmi jak zgoda na nienawiść. Otóż pomiędzy *Ojczyzną* a *Wytrwałością* pokazała się owa zgoda w zadziwiający sposób (widzieliśmy wyżej tę zgodę).... oba te organa wybuchły jednakowym jadem i jednakowym stylem przeciwko jener. Mierosławskiemu.... Sami mamy wiele żalu do niego... Ale takiej złości, takiej nienawiści, jaką wydobyli z piersi swych redaktorowie *Ojczyzny* i *Wytrwałości*, niespodziewaliśmy się nigdy; sprawa narodowa wymagała odpowiedzi, a dostała paszkwil w dwóch edycjach. Pojmujemy ataki *Ojczyzny* i całego stronnictwa szarego, które stawszy się narzędziem naszych panów, już przed trzema laty wypowiedziało śmiertelną wojnę silnemu stronnictwu rewolucyjnemu (dowiadujemy się, że *Ojczyzna* nie jest stronnictwem rewolucyjnem.) Ale powiedzieć, że Mierosławski rażony na umyśle, że zwarjował, że w obłąkaniu prawi jedne i te same brednie, że w pysze dyktatorskiej depcze wszystkich, co z nim nie trzymają, jego czczych deklamacij nie podziwiają i przed rozczochraną brodą nie kłaniają się—jest to drażnić a nie przekonać, czernić a nie dowodzić; to nie jest godne organu nazywającego się *Ojczyzna* i broniącego tak świętej jak nasza sprawy. *Wytrwałości* powiemy to tylko, że wczorajszym wielbicielom i agentom Mierosławskiego nie wolno było posuwać zapomnienia aż do ojcobójstwa;... że pan Kurzyna, jako *sekretarz, kasjer i stateczny przyjaciel* jenerała Mierosławskiego, najlepiej wie, jak owe stotysięcy kasy legjonowej użytemi zostały... Jeszcze raz powtarzamy, że pomiędzy *Ojczyzną* a *Wytrwałoćcią* nie widzimy żadnej zasadniczej różnicy"....

Resztę pozostawiamy samym czytelnikom do rozsądzenia, który z tych wszystkich organów prasy polskiej za granicą, które z sobą taki zaciętý bój zwodzą, jest najuczciwszy. Nam się zdaje, że wart Pac pałaca i pałac Paca.

Sprawa duńsko-niemiecka.

* *La Fr.* Komisja prawników korony pruskiej zgromadziła się obecnie w Berlinie, pod prezydencją ministra sprawiedliwości. Rząd dał jej do roztrząśnięcia następujące trzy kwestje: 1) Jaką podstawę prawną mają pretensje postawione z rozmaitych stron do księztw Szlezwig-Holsztyn i Lauenburg? 2) Czy dom królewsko-pruski posiada prawa dziedziczenia dawniejsze od tych, które posiadają inni pretendenci? 3) Jakie prawa wypływają dla Prus z traktatu pokoju zawartego z Danją 30-go października 1864?

* *La Patr.* Piszą z Berlina, że p. Bismarck przesłał rządom niemieckim depeszę okólnikową, w której zawiadamia je o powziętej przez rząd pruski decyzji poradzenia się prawników korony *co do ogółu kwestij prawnych*, pozostających w związku z prawem dziedziczenia w księstwach.

* *L'Ind. bel.* Nowa powstała wiadomość, zapewne jedna z tych które wśród natłoku innych, przeczą sobie nawzajem, jakoby Austrja zaproponowała porozumienie się wcelu przyznania księciu Augustenburgskiemu prawa dziedzictwa, które traktatem Wiedeńskim danem było Austrji i Prusom, i wcelu tymczasowego powierzenia zarządu nad księztwami. Propozycja ta miała być odrzuconą w Berlinie, i miano powrócić do pierwotnego projektu wybadania naprzód sprawy następstwa przez komisję mieszaną, oprócz czego zastrzeżono sobie jeszcze, rozpatrzenie się nad tym punktem preliminarjów. Inny punkt, na którym główny położono nacisk, jest ten, że sejm niemiecki nie ma prawa zajmować się sprawą dziedzictwa, ale że może zgodzić się na przyłączenie do Związku posła nowego księcia Holsztynji, lub też takowego odrzucić.

Ameryka.

* *Le Mon. Un.* Wojna w Uruguay przybiera większe rozmiary. Jenerał Florés prowadzi dalej swoje operacje na wschodnim pasie kraju. Korpus wojska brazylijskiego przekroczył granicę i dwa porty rzeczypospolitej zostały blokowane.

* *Le Mon. Un. s.* Ruchy wybuchłe w Boliwji wymagały energicznego działania. Cały kraj na wewnątrz znajdował się w rękach stronnictwa nieprzyjaznego rządowi, mając na czele swojem Gonzaleza i Caraza; wybrzeża tylko były w posiadaniu właściwego prezydenta. Mieszkańcy oczekiwali z niecierpliwością wiadomości, co przedsięweźmie Monapro, od którego zależał dalszy postęp rewolucyjnych ruchów.

* *Ind. bel.* Prezydent Lincoln zarządził nowy pobór 300 tysięcy ludzi, a jego minister skarbu ogłosił warunki nowej pożyczki 100 tysięcy dollarów. Północ nie uchyli się od nałożonych na jej patrjotyzm świętych obowiązków w celu w przywrócenia Unji.

* *Le Mon Un. s.* Terytorjum Newady, którą świeża proklamacja Linkolna przyłączyła do liczby stanów Unji, graniczy z Kalifornją; leży ono pomiędzy 37 i 42 stopniem szerokości północnej i pomiędzy 38 i 43 stopniem dlugości zachodniej od południka Greenwich. Granicząc na północ z Oregan, na wschód z Utah, na południe z Arizoną, łączy się z Kalifornją z zachodniej i południowo-zachodniej strony. Powierzchnia jego wynosi 208,980 kilometrów kwadratowych, i razem z Texas, Kalifornją i Oregon tworzy jeden z największych krajów w Stanach Zjednoczonych.

* *Le Nord.* Depesza z Nowego-Jorku przyniosła ważne nowiny: Kongres Stanów Zjednoczonych postanowił naganić p. Seward za uspakajające objaśnienia dane przez tegoż ministra gebinetowi Tuileryjskiemu pod względem przyszłej polityki Stanów Zjednoczonych w sprawach Meksyku. Pogłoska obiegała w Nowym Jorku, że w skutek tej nagany p. Seward podał się do dymisji. Według innych pogłosek, toczy się sprawa o przyłączenie Honduras do cesarstwa meksykańskiego.

Austrja.

* *Nordd, A. Z. Wiedeń, 2 Stycznia.* Zapewniają, że tak p. Bach z wyższego polecenia, jak i francuzki poseł w Rzymie starali się nakłonić rząd papiezki do wstrzymania ogłoszenia encykliki, ale nadaremnie. O rezultacie swych czynności, które pozostały bez skutku, miał p. Bach przesłać tu sprawozdanie, i mówią, że depesza ta w niebardzo pochlebnych słowach wyraża się o polityce Watykanu. Francuzki ambasador przy tutejszym dworze miał także z powodu powyższych okoliczności objawić zdanie swojego rządu w tym przedmiocie. Francja, te miały być jego słowa, widzi całą surowość wywołanego przez encyklikę położenia, ale zgodnie z wszystkiemi katolickiemi mocarstwami uważa ten wybryk duchownej władzy potąpiającej wielkie polityczne i społeczne zasady, jako wartość, która się nieda odwołać. Okólnik ten odjął nadzieję tym wszystkim, którzy liczyli na zmianę konkordatu mającą być doprowadzoną do skutku za pomocą negociacij p. Bacha z Stolicą Apostolską. Jeszcze przy rozprawach nad adresem zapewniał p. Schmerling o trwających w tym przedmiocie układach i o widokach pomyślnego ich zakończenia. Ciekawość największa, jakie po ogłoszeniu papiezkiej encykliki zajmie teraz stanowisko p. Schmerling, który przed dwoma już laty zapewniał radę państwa o przyrzeczonem przez rząd prawie religijnem; gdyż nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawa ta stanie się palącą, a jak zapewniają, ma Dr. Mühlfeld w izbie deputowanych interpelować rząd głównie w tym przedmiocie.

* *Wien. Z.* Cesarz raczył wydać następujące najwyższe pisma do grecko-wschodniego patrjarchy i metropolity karłowickiego Samuela *Masirewica* i do dotychczasowego grecko-wschodniego biskupa Siedmiogrodzkiego Andrzeja bar. *Szaguny*, Kochany patrjarcho *Masirewicu*. Zezwoliłem, aby był zwołany do Karłowic kongres narodowy dla narady nad sprawami kościelnemi, szkolnemi i funduszowemi, tudzież dla zawarcia ugody względem tej części majątku należącego wspólnie do metropolji karłowickiej w Węgrzech, Kroacji i Slawonji wraz z Pograniczem wojskowem, która ma przypaść obwodom od tejże oddzielonym. Jednocześnie z kongresem narodowym będzie obradował synod serbskich biskupów grecko-wschodnich, częścią dla przedsięwzięcia potrzebnych wyborów biskupów, częścią aby rzeczone sprawy kościelne, szkolne i funduszowe reprezentować ze stanowiska kościelnego. Dzień, w którym obadwa zgromadzenia mają być otwarte, ma w porozumieniu z tobą ustanowić Nasz komisarz, jenerał-major Józef hr. Philipovic Philippsberg.

Kochany baronie *Szaguna.* Przychylajac się do prośb grecko-wschodnich Rumunów w Siedmiogrodzie i Węgrzech, zezwoliłem, zgodnie z zamiarem objawionym przez Moje postanowienia z 27 września 1860 i 25 czerwca 1863, aby dla tychże była utworzona metropolja samodzielna, równa serbskiej, i aby kościół biskupi w Siedmiogrodzie był wyniesiony do rzędu metropolitalnych. Zarazem uznaję za stosowne mianować cię arcybiskupem i metropolitą grecko-wschodnich Rumunów w Siedmiogrodzie i Węgrzech. Wiedeń, 24 grudnia 1864. *Franciszek Józef.*

Azja.

* *Wand. Bombaj. 13 Grudnia.* Emir Kabulu wzmacnia stale swe siły zbrojne i trzyma Afzul Chana w ścisłem więzieniu. Mahomed Jan, stryj Afzula, gromadzi armję w celu atakowania emira. Chan Buchary odmawia uwolnienia syna Afzul-Chana. Panuje obawa niezbędności, ażeby Anglja wmięszała się. Bhutanezowie spodziewają się pomocy od Nepalu. Aresztowanie Jung Bahadura nie potwierdza się. Mieszkańcy Nepalu usiłują przeszkodzić stosunkom handlowym anglików z Tibetem. Rząd wschodnio-indyjski zabronił przyjmowania nepalczyków do korpusu policji. Kokan został podbity przez rosjan, którzy usadowili tamecznego chana jako swego wasala. Powiadają, że rosjanie chcą uderzyć na Turkiestan. Armja perska przybyła do Meszed, wojska zaś perskie, które tam poprzednio stały, pomaszerowały dalej do Heratu.

Francja.

* *Nordd. A. Z. Paryż, 1 Stycznia.* Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że Cesarz, który w ogóle nie lubi polemiki w kwestjach religijnych, uniknął w swej mowie tronowej, z właściwym sobie taktem, tego wszystkiego co mogłoby zwiększyć trudność położenia duchowieństwa francuzkiego. Że rząd nie chce tego, ażeby niezależność jego postawy doznała jakiejkolwiek ujmy na skutek ostatniej odezwy kurji rzymskiej, okazuje się już dostatecznie z dekretu ogłoszonego dziś w *Monitorze.* Nota, w której p. Drouyn de Lhuys wynurza ambasadorowi francuzkiemu w Rzymie swe ubolewanie z powodu encykliki papiezkiej, ma być, jak zapewniają, umieszczona w „żółtej księdzie" i posłuży do uproszczenia rozpraw nad adresem, gdy przyjdzie do podniesienia tego punktu.

* *Le Nord.* W wyrazach zwróconych przez Cesarza w dniu nowego roku do arcybiskupa paryzkiego, nie podobna nie dostrzedz aluzji, wprawdzie bardzo subtelnej, do encykliki papiezkiej. Zadowolenie wynurzone przez Cesarza z tego powodu, iż widzi, że „usiłowania jego w celu podtrzymania interesów religijnych są oceniane przez prałata, który zarządza djecezją paryzką", stanowi szczęśliwy kontrast z gwałtowną manifestacją Piusa IX, który daje widok wojny bezustannej pomiędzy władzami cywilnemi a władzą duchowną.

* *Nordd. A. Z.* Miano otrzymać w Paryżu wiadomość z Saigun, że Cesarz Tu Duc, który jest bezdzietny, uczynił Cesarza Napoleona spadkobiercą wszystkich swych krajów i posiadłości, pod warunkiem, ażeby Napoleon III wziął na siebie rozmaite, wyraźnie wyszczególnione ciężary. Byłby to piękny podarunek noworoczny na przypadek, gdyby potwierdziła się ta wiadomość, która atoli wydaje się nieprawdopodobną, tak iż zaliczyć ją raczej należy do rzędu dowcipów noworocznych.

* *La Fr.* *Buletin de Paris* podaje bliższe szczegóły o zgromadzeniu deputowanych lewej odbytem w d. 29 grudnia u p. Thiersa. Rozpisano tam program, jakiego trzymać się mają na przyszłych posiedzeniach parlamentu. Co się tyczy polityki wewnętrznej, nastawano na popieranie żądania wolności przyrzeczonej w dekrecie z dnia 24 listopada: swobody prasy, tolerancji zgromadzeń wyborczych, dozwolenia innych stowarzyszeń i t. d.

* *La Patr.* Wiadome są układy trwające już kilka miesięcy pomiędzy Tuilerjami a Watykanem, w celu wydania władzom włoskim za pośrednictwem Francji około 600 aresztantów trzymanych w więzieniach papiezkich, a pochodzących z dawnych prowincij rzymskich przyłączonych do królestwa włoskiego. Dziś dowiadujemy się, że trudności te zostały usunięte. Korespondencje z Rzymu nie mówią nic jeszcze o oddaniu 600 więźniów na ręce władz francuzkich, ale zapewniają, że sprawa ta w zasadzie stanowczo już jest załatwioną.

* *La Patr.* Biuro administracyjne prasy w ministerstwie spraw wewnętrznych zostało dziś zupełnie zorganizowane. Rozkazem z d. 31 grudnia p. Giraudeau, który pracował w gabinecie p. Rouher, ministra stanu, został mianowany szefem tego biura. Biuro polityczne prasy, nad którem jak już wiadomo, jest szefem p. Hollander, i biuro admi-

nistracyjne rozpoczęły z dniem dzisiejszym swoje czynności.

* *J. des Déb. Paryż, 2 Stycznia.* Przyjęcie w Tuileries w pierwszy dzień Nowego roku miało dosyć zwyczajną formę. Zauważano słowa wypowiedziane przez Cesarza do nuncjusza Stolicy Apostolskiej, tłomacza ciała dyplomatycznego, i odpowiedź daną arcybiskupowi Paryża wskutek złożonych przez tegoż życzeń. Ciało dyplomatyczne Cesarz zapewnił o zgodzie i pokoju; arcybiskupowi zaś Paryzkiemu, jak mówią, cesarz miał powiedzieć, że rząd cesarski z nikogo nie był tyle zadowolonym w rzeczach kościoła powszechnego, jak właśnie z samego arcybiskupa.

J. des Déb. Rok 1865 rozpocznie się u nas walką wyborczą, rezultat której może być uważanym za przepowiednię tego, co nam przyniesie rok nowy. Wyborcy po drugi raz zebrani w dep. niższej Charente (Rochefort, Saujon, Marennes, Oleron) wezwani zostali do obioru nowego deputowanego na miejsce p. Roy-Bry. Rząd przedstawił na kandydata p. Leclerc głównego inspektora dróg i mostów. P. Paweł Bethmont, którego okólnik ogłosiliśmy niedawno, przedstawił się na kandydata w imieniu liberalnej opozycji.

* *Nordd. A. Z.* Okólnik p. Baroche do arcybiskupów i biskupów sprawia w Paryżu coraz większe wrażenia.

* *Le Mon. Univ.* mówiąc o ustanowieniu rady tajnej, przytacza następujący dekret cesarski, z daty 1-go lutego 1858:

„*Art.* 1. Ustanawia się rada tajna, która zgromadzać się będzie pod prezydencją Cesarza. *Art.* 2. Rada tajna stanie się, po przyłączeniu do niej dwóch książąt francuzkich najbliższych w porządku dziedziczenia, radą rejencyjną, w razie gdyby Cesarz takowej nie wyznaczył za pomocą aktu publicznego."

Dalej *Mon.* mówi: Następnie Cesarz postanowił, że członkowie rady tajnej posiadać będą stopień ministrów. Ponieważ dekret z 1-go lutego 1858 nie określił atrybucji rady tajnej, przeto ta ostatnia przeznaczona się do rozstrząsania wszelkich spraw, jakie Cesarz uzna za stosowne powierzyć jej, z powodu bądź ich charakteru, bądź ważności ich. Rada tajna zgromadzać się ma bądź z radą ministrów, bądź oddzielnie. Podczas wojny włoskiej, rada ministrów i rada tajna zgromadzały się razem raz na tydzień, pod prezydencją Cesarzowej, jako rejentki. Rada tajna może zgromadzać się jedynie z rozkazu Cesarza i nie może naradzać się inaczej jak tylko pod jego prezydencją. Ponieważ niektóre kwestje mające wielką doniosłość narodową, jako to organizacja Algierji, decentralizacja, wychowanie publiczne, niektóre petycje odrzucone przez Senat,—mogą wymagać przygotowawczego rozpoznania, przeto Cesarz, dla ułatwienia tych prac, postanowił, że oprócz posiedzeń które odbywać się będą pod jego prezydencją, rada tajna będzie mogła zgromadzać się także pod prezydencją J. C. W. księcia Napoleona.

Grecja.

* *St. Anz. Ateny 26 grudnia.* Ze wszech stron nalegają na oddalenie hrabiego Sponeka. Ale król Jerzy oświadczył, że nie rozłączy się z hrabią, albo też z nim razem opuści Grecję. Tymczasem hr. Sponek ma być usuniętym tylko ze swego wyjątkowego stanowiska przy dworze i objąć inną posadę w Atenach, bez występowania jako nadto jawny doradzca młodego króla. Ma bowiem otrzymać nominacją na posła duńskiego.

Hiszpanja.

* *Le Nord. Correspondencia* donosi z Madrytu, że według wiadomości otrzymanych z Peru, kraj ten jak się zdaje, pragnie zgodzić się na wezwanie i propozycje Hiszpanji. Kongres zebrał się w Limie w całym komplecie, na którym przyjmowano reprezentanta Peru, stronnika pojednania z uniknięciem wojny pomiędzy Hiszpanją a hiszpano-amerykańskiemi państwami.

* *Epoca* donosi, że ogromne straty jakie poniosły wojska hiszpańskie w skutek chorób w San Domingo, wywarły nadzwyczajne wrażenie na wojennej juncie. Dla armji hiszpańskiej musiano dostawić ogromną ilość wody do picia, której transport kosztował 24,000 piastrów miesięcznie. Depesze jenerałów Dulca, Merrina i Gondara donoszą, że w miesiącach październiku i listopadzie zmarło na febrę w San-Domingo 1,700 żołnierzy.

Meksyk.

* *La Fr.* Dziennik meksykański *Ere nouvelle* donosi, że wychodząca w Puebli gazeta *Idea Liberal* otrzymała pierwsze ostrzeżenie z powodu artykułu pod tytułem: „Rzym, cesarstwo i przysądzenie". Władza zarzuca temu artykułowi, że powtarza zarzuty, które wyrodziły się z ducha stronniczego, i że wznawia wspomnienia z przeszłości, dążące do obudzenia nienawiści, które służyły do podsycenia waśni domowych, i sprzeciwiające się otwarcie wspaniałomyślnym usiłowaniom Cesarza, który chce przedewszystkiem pojednać meksykanów pomiędzy sobą. Ostry ten środek służy dowodem, że prasa meksykańska ulega tym samym zasadom co i prasa francuzka.

Prusy.

* *Nordd. A. Z. Berlin, 4 stycznia. National Z.* w długim artykule wiedzie dziś polemikę z *Prov. Cor.* za to, iż ta nazwała brakiem patrjotyzmu postępek pruskiego narodu, który nawet przez sławne czyny wojska i szczęśliwie ukończoną wyprawę, nie da się odwieść od liberalnych dążności wewnątrz kraju. Dziwilibyśmy, gdyby *Prov. Cor.* coś podobnego miała kiedykolwiek wypowiedzieć, i spodziewamy się, że organ ten wytłomaczy się, z czynionego mu zarzutu. W każdym razie *Prov. Cor.* w przedostatnim swoim numerze zupełnie z przeciwnem wystąpiła zdaniem, niż to które jej przypisuje *National Ztg.*

Włochy.

* *La Patr.* Podług korespondencji z Neapolu, kardynał Andrea przedłuża swój pobyt w Neapolu pod pozorem słabości zdrowia, wizyta zaś złożona przez niego księciu Humbertowi, synowi Króla włoskiego, sprawiła w Watykanie wrażenie.

* *Wand. Neapol, 25 Grudnia. Independente* ogłasza list kard. Andrea, w którym tenże żartuje sobie z podanej przez *Temps* wiadomości, jakoby posiadał 180,000 l. dochodu, i nadmienia, że właśnie dla braku środków nie jest w stanie kupienia dla swej biblioteki wielu interesujących książek.

Kronika.

* (Samobójstwa). W ciągu ostatnich dwóch miesięcy tylko siedm było samobójstw w Wiesbaden w skutku zgrania się w ruletę. Ostatnie zaszło w drugie święto Bożego Narodzenia; jakiś obcy mężczyzna powiesił się w hotelu. Minister nasauski Rössler mianuje potwarcami te dzienniki, które powstają przeciw domom gry publicznym.

* (Wypadek). W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej z rana, Franciszek Biernacki były woźny, lat 71, i Michał Biczyk lat 90, z łaski familji utrzymujący się, obaj pod N. 2321 przy ulicy Dzikiej zamieszkali, znalezieni zostali w mieszkaniu swem w łóżkach w stanie nieżywym; śmierć ich nastąpiła z powodu napalenia w piecu węglem kamiennym od czego zagorzeli; udzielona pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.—Podobny wypadek lecz z innej przyczyny miał miejsce w domu pod Nrem 1396 *a* przy ulicy Marszałkowskiej, gdzie Zofja Pawlikowska sługa lat 27, nie zakręciwszy rurki od gazu w kuchni, zostawiła takowy niezuełnie ugaszony, i następnie położyła się spać i skutkiem powstałego ztąd czadu, zmarła, udzielona pomoc lekarska była nadaremną.

TEATRA w WARSZAWIE.

WIELKI TEATR. — Dziś w Sobotę dnia 7-go Stycznia 1865 roku, na dochód Orkiestry Wielkiego Teatru i Chóru Opery, w nowo wyrestaurowanych Salach Redutowych przy Teatrach, danym będzie pod dyrekcją Jana Quattriniego Dyrektora Opery: **Koncert Wokalny i Instrumentalny**, w którym przyjmą udział Artyści tutejsi i opery Włoskiej.

Cena miejsc:

Bilet do sali rs. 1 kop. 50.
„ na Galerję „ 75.

Zacznie się o godzinie wpół do 8-mej.

Jutro w Niedzielę:
Wielki Teatr: **Faust.**
Teatr Rozmaitości: **Płacz i Śmiech.**

Pojutrze w Poniedziałek:
Wielki Teatr: **Kopciuszek** (Cenerentola), przez Artystów Włoskich,, abonament lit. A. Nr. 5.
Teatr Rozmaitości: **Lektorka. — Przysługa. — Pan Stefan z Pokucia.**

Pan Rychter po powrocie na scenę, przedstawi rolę kapitana Kobrycz i pana Montoneta.

CENY TARGOWE.

Rodzaj produktów	dnia 5 Stycznia 1864 r. Czetwert od — do				Korzec od — do			
	ruble srebrne i kopiejki							
Pszenica . . .	7	38	7	99	4	50	4	87 1/2
Żyto.	4	55	5	17	2	77 1/2	3	15
Jęczmień. . .	—	—	—	—	—	—	—	—
Owies.	—	—	3	7	—	—	1	87 1/2
Groch polny .	6	89	8	20	4	20	5	—
Kartofle	—	—	1	72	—	—	1	5

Pud siana od kop. 32 do kop. 45.
Pud słomy od kop. 22 do kop. 25.
Okowity wiadro od rs. 2 k. 68 do rs. 2 k. 72 1/2
„ garniec od kop. 87 1/2 do kop. 89.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
z dnia 7 Stycznia 1865 r.

Monety.		żądano rsr.	kop.	płacą rsr.	kop.
Pół-Imperjały Rossyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne .		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (opr. kupon).		89	67	—	—
Listy Zast. III-go Okresu Serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. . . . ditto Serya II.		14	65 1/2	14	62 1/2
Nowa Rosyjska pożyczka z r. 1854		—	—	—	—
sp. kup. z roku 1855		—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego Dróg Żelaznych		125	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej, w Królestwie Pols. po 750 rs. . .		—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 i 500 . . .		81	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsza.-Wiedeńskiej		72	50	—	—
Wexle.					
Berlin. . . . . . . 100 Tal.	2 M.	115	20	115	5
„ . . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . . . . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . . . . 300 BMk.	2 M.	177	—	—	—
Londyn . . . . . . 1 Ft.St.	3 M.	7	76	7	74
Moskwa . . . . . 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg. . . . 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
„ . . . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . . 300 Fr.	2 M.	93	75	93	60
„ . . . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . . . . . 150 Złr.	2 M.	100	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarbu rs. 1 k. 7 1/2
„ „ od Listów Zast. III-go Okresu k. 2 1/2
„ „ od Nowej Rosyj. Pożyczki Rs. — Kop. —

KURSA TELEGRAFICZNE
Petersburg 24 *Grudnia* (5 Stycznia) 1864 *roku.*

z Petersburga.	za rubel srebrny		
Weksle na Londyn 3 mies.	31	31 3/16	
„ Hamburg 3 „	—	—	
„ Amsterdam 3 „	—	—	
„ Paryż 3 „	322 1/2	323	
„ Berlin 15 dni za 100 R.	—	—	
5. Pożyczki Stieglitza.	—	—	
6. „ „	—	—	
7. „ Rothschilda.	—	—	
5% Bilety Bankowe	—	92	92 1/2
Akcje Wielk. Tow. dróg żel. za 125 R.	—	120	
Obligacje „ „	—	—	
6% Metaliki	—	—	
0 „ Kupno z Lutego	—	—	

KURSA TELEGRAFICZNE.
z Berlina dnia 6 Stycznia

z Berlina.	Żądają	Płacą
5a Pożyczka Rossyjska.		72 1/8
6ta „ „		86 3/8
Obligacje Skarbowe 4%		71 3/4
Listy Zastawne 4%		76 1/4
Bilety Banku Rossyjskigo		77
Weksle na Warszawę		77 5/8
„ „ Petersburg 3 tygodniowy		86 1/8
„ „ „ 3 miesięczny		85 1/4
„ „ Londyn 3 „		—
„ „ Paryż 2 „		—
„ „ Hamburg 2 „		—
„ „ Wiedeń 2 „		86 1/8
Koleje Rossyjskie		77 1/8
Żyto na targu		34 1/2
„ dostawę późniejszą		34 3/4
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		
„ „ Hamburg		
„ „ Paryż		
Pożyczka Narodowa		
5% Metaliki		
Akcje Banku Kredytowego		
z Paryża.		
Renta 3%		66 80
Akcje Kredytu Ruchomego		956
z Londynu.		
5% Papiery (Consols)		89 3/8

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 215) *Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej.*

Rada Zarządzająca zawiadamia, że przypadający od akcij Towarzystwa do wypłaty z dniem 1 Stycznia 1865 kupon procentowy za drugie półrocze r. 1864 a wynoszący od akcji storublowych rs. 2, zaś od akcji pięćsetrublowych rs. 10, może być realizowany od dnia 5 do 31 Stycznia r. b. w Warszawie w Kasie Głównej Towarzystwa w St. Petersburgu u pp. Sterky i syn we Wrocławiu w Kasie Zjednoczenia Bankowego Szląskiego, w Berlinie u pp. Feig et Zinkus, w Amsterdamie u pp. Lippmann, Rosenthal et Comp. w Krakowie u p. Antoniego Helzla.

Warszawa d. 19 Grud. (1 Stycz.) 1864/5 r.

Sekretarz Główny, Glücksberg.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 226) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza że po śmierci:

1. Agnieszki Łozikowskiej wierzycielki sumy rs. 1350 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1911 i 1912 położonej w dziale IV. pod Nr. 8 ubezpieczonej.

2. Kazimierza Majewskiego współwierzyciela kwoty rs. 755 kop. 11 1/2, z większej sumy rs. 1935 kop. 11 1/2 w kapitale rs. 2910 mieszczącej się, na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2711 położonej, przez zastrzeżenie z aktu Nr. 31 na marginesie działu IV zanotowane do ubezpieczenia podanej, oraz współwierzyciela kwoty rs 270 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 872 położonej, także przez zastrzeżenie z aktu Nr. 20 vol. II. na marginesie działu IV. uczynione, do ubezpieczenia podpisanej.

3. Aleksandra Truskolaskiego wierzyciela kwoty rs. 473 kop. 85 subintabulowanej na sumie rs. 1000 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 217 położonej, sposobem ostrzeżenia w dziale IV pod Nr. 16 wykazu hypotecznego zapisanej.

4. Adolfa-Fryderyka-Henryka 3-ch imion Kahl wierzyciela sumy złp. 35000 czyli rs. 5250 na kapitałach rs. 10000 i rs. 5000 na nieruchomości Nr. 1427 w Warszawie w dziale IV pod Nr. 7 i 8 intabulowanych ubezpieczonej.

5. Onufrego Pokorskiego współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 512 położonej oraz wierzyciela połowy sumy rs. 1500 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 160 przez zastrzeżenie z aktu Nr. 40 na marginesie działu IV zanotowano do ubezpieczenia podanej, otworzyły się spadki do regulacji których termin na dzień 5 (17) Lipca 1865 r. wyznacza i wzywa wszystkich interesentów do rzeczonych spadków prawa mieć mogących, aby się w powyższym terminie z dowodami w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawili.

Masłowski. (Nr. 118)

(N. D. 229) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Władysławie i Walentynie Kalińskich, jako wierzycielach 1/2 części sumy rs. 1908 kop. 75, na dobrach Dzierzązno w Okręgu Zgierskim położonych ubezpieczonej, w kapitale rs. 12135 mieszczącej się, wyznacza się termin w d. 2 (14) Lipca 1865 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński. (N. 191)

(N. D. 228) *Rejent Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Andrzeju Wojciechowskim jako współwłaścicielu nieruchomości Nr. 2277 w Warszawie położonej, wyznacza się termin w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) 1865 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński. (Nr. 190)

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 140) *Trybunał Cywilny Gubernji Augustowskiej Wydział I.*

Zawiadamia strony interesowane, iż na żądanie Nachmana Tykocinera przedsięwzięta będzie pierwiastkowa regulacja hypoteki nieruchomości miasta Powiatowego Łomży przy ulicy Rybaki, dawniej pod N. policyjnym 449 a obecnie pod N. 509 położonej, składającej się z domu po fabrycznego masiv murowanego, o parterze wraz z placem i podwórkiem będącego niegdyś własnością Kasy Ekonomicznej miasta Łomży, następnie Stanisława Żochowskiego, później Antoniego Troczewskiego, a przez tego ostatniego ustąpionego Nachmanowi Tykocinerowi, graniczącej od północy z ulicą Rybaki od południa z ogrodem księży Kapucynów, od wschodu z domem Kopel Lejb Leszczyna, a od zachodu z nieruchomością Jagielskich. Wzywa przeto wszystkich w tem interes mających, aby się przed delegowanym do tej czynności Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej Wydziału I. w Łomży w dniu 19 (31) Marca 1865 roku o godzinie 10 z rana z prawami swemi do tej nieruchomości ściągającemi się, dowodami popartemi bądź osobiście, lub przez pełnomocników do tego szczególnie upoważnionych w Kancelarji jego stawili i wszelkie wnioski do protokułu zadyktowali, pod prekluzją prawem z roku 1818 zagrożoną.

Łomża pnia 11 (23) Grudnia 1864 r.

Prezes.

(N. D. 97) *Sąd Pokoju Okręgu Szydłowieckiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki domu parterowego częścią murowanego, z takąt przystawką i dwóch oficyn w podwórzu drewnianych, pod Nr. pol. 191 w ulicy Koneckiej stojących, oraz gruntów do tej nieruchomości przynależnych i w ograniczeniu miasta Szydłowca położonych, Ignacego i Pelagji Dawidowiczów własnych.

Zawiadamia strony interesowane, że termin do wspomnionej regulacji w Wydziale hypotecznym tutejszego Sądu, na dzień 16 (28) Marca 1865 r. godzinę 10 z rana, oznaczony został.

Wzywa zatem interesentów, aby w tym terminie osobiście albo przez pełnomocników urzędownie i szczególnie upoważnionych, do takowej się zgłosili, żądania swe i wnioski do protokółu regulacyjnego podali i zaopatrzyli się w dokumenta prawa ich udowadniające.

Ostrzega ich nadto, że niezgłaszający się w terminie zakreślonym, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanym, tudzież

Jeżeliby właściciele wywołanych nieruchomości w terminie do regulacji wyznaczonym, wcale się nie stawili, to ciż, na żądanie któregokolwiek z interesowanych, na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazani będą i podług art. 150 tegoż prawa, utracają wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutku aktu regulacji wydaną zostanie, nastąpi w d. 17 (29) Marca 1865 roku z rana, na posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia, czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania, ogłoszeniu jej obecni być winni.

Szydłowiec d. 15 (27) Grudnia 1864 r.

Podsędek,
Radca Honorowy, Gawłowski.

(N. D. 163) *Sąd Pokoju Okręgu Gostyńskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki nieruchomości w mieście Gostyninie pod Nr. policyjnym 2 lit a w Ogu i Powiecie Gostyńskim położonej składającej się z wiatraka domu wraz z placem morgowym, na którym wiatrak dom chlewik i stodoła stoją własnością Mateusza i Barbary z Lewandowskich małżonków Godlewskich będących.

Wiadomo czyni interesentom że takowe nastąpi w Sądzie naszym w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) 1865 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególe nie umocowanego zgłosili się, żądania swoje i wnioski do protokułu regulacji podali i wdokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się ostrzega oraz, że niezgłaszający się w oznaczonym terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z 1818 r. przepisanej;

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i według art. 150 p. traci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 31 Marca (12 Kwietnia) t. r. na publicznem posiedzeniu Sądu naszego, i od tegoż dnia termin do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesanci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej obecni być winni.

Gombin dnia 16 (28) Grudnia 1864 r.

Podsędek
w z. Aleksander Czyński Pis. Sądu.

(N. D. 139) *Sąd Pokoju Okręgu Częstochowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż na skutek żądania o wywołanie do pierwotnej regulacji hypotecznej, następujących realności:

1. Domu w mieście Krzepicach przy ulicy Rynek pod Nr. 12 położonego.

2. Dwóch placów w mieście Kłobucku przy ulicy Staromiejskie Nr. 104 i 105, a dawniej N. 98 i 99 oznaczonych wraz z zabudowaniami na nich postawionemi; stosownie do przepisów prawa hypotecznego, termina prekluzyjne do urządzenia pierwotnej hypoteki, dla domu w Krzepicach ad 1o wymienionego na dzień 7 (19) Kwietnia 1865 r. a co do nieruchomości ad 2o na dzień 12 (24) tegoż miesiąca i roku oznaczone zostały.

W tych więc terminach wszyscy interesowani, z prawami do wywołujących się realności, lub ich posiadaczy i właściciele stosujący się winni się zgłosić w Sądzie tutejszym osobiście lub przez pełnomocników, urzędownie i szczególnie umocowanych, i podać swe wnioski do protokułu regulacyjnego, przy okazaniu tytułów oryginalnych; niezgłaszający się bowiem w terminie z dowodami, ulegną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 pr. z r. 1818 o przywilejach i hipotekach przepisanej; i utracą wszelkie dobrodziejstwa prawa, względem osób pilnujących się tychże terminów.

Ogłoszenie decyzji zapaść mianych nad temi dziełami, nastąpi w Sądzie tutejszym d. 1 (13) Maja 1865 r. i od tegoż dnia liczyć się będzie czas do apelacji prawem oznaczony.

Częstochowa dnia 16 (28) Grudnia 1864 r.

Podsędek w z. Jankowski.

(N. D. 138) *Sąd Pokoju Okręgu Orłowskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowych hypotek a mianowicie: 1: Domu murowanego o piętrze z budowlami w podwórzu wzniesionemi pod numerem 39 lit. A do Wilhelma i Rozalji małżonków Rydel, 2. Placu numer 39 lit. B do Ferdynanda i Berty z Krochow małżonków Sztentzel i 3. Placu pod N 39 lit. C do Abrahama i Perły z Kiblów małżonków Herszberg prawem emfiteutycznej własności należących w mieście Kutnie Okręgu Orłowskim, Gubernji Warszawskiej przy ulicy Nowy Rynek położonych.

Uwiadamiając, iż regulacje te w dniu 30 Marca (12 Kwietnia) 1865 r. nastąpią.

Wzywa interesentów, iżby do takowych w Kancelarji hypotecznej Sądu tutejszego w tymże terminie z dowodami zgłosili się pod skutkami prekluzji przepisanej w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanemi.

Jeżeliby zaś właściciele wywołanych nieruchomości nie stawili się w rzeczonym terminie, utracą dobrodziejstwa prawa względem swych wierzycieli i na ich domaganie skazani będą na karę rs. 1 kop.50 do rs. 7 kop. 50.

Ogłoszenie decyzji jakie wydane będą nastąpi na publicznym posiedzeniu Sądu tutejszego w dniu 1 (13) Kwietnia r. p. i od tego dnia czas do odwołania się od nich upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu stawić się są obowiązani.

Kutno dnia 17 (29) Grudnia 1864 r.

Podsędek, w z. Kobyłecki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 191) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 14 (26) Stycznia r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę sukna do umundurowania niższych stopni Warszawskiej Straży Policyjnej i Ogniowej w r. 1865, od cen podwyższonych o 10% wyraźnie dziesięć od sta procentu na cenach w warunkach licytacyjnych zamieszczonych i poniżej wymienionych, a w szczególności:

Dla Straży Policyjnej:

1. Sukna szarego pół cienkiego arszynów 2068 wers. 8, arszyn od rs. jednego kop. pięćdziesięciu pięciu.
2. Sukna cienkiego granatowego arsz. 4 wersz. 1 2/3, arszyn od rs. dwoch kop. siedmdziesięciu ośmiu.

Dla Straży Ogniowej,

1. Sukna szaraczkowego w lepszym gatunku arsz. 840 wersz. 14, arszyn od rs. jednego kop. pięćdziesięciu.
2. Sukna szarego grubego arsz. 1203 wersz. 12, arszyn od rs. jednego kop. dziesięciu.
3. Sukna szafirowego arsz. 97 werszków 9 3/4, arszyn od rs. jednego kop. dwudziestu.
4. Sukna pąsowego arsz. 7 wersz. 1, arszyn od rs. dwóch kop. trzydziestu ośmiu.
5. Sukna ciemno zielonego w poślednieyszym gatunku arsz. 593 wersz. 2, arszyn od kop. dziewięćdziesięciu pięciu, i
6. Sukna czarnego arsz. 1115, arszyn od rs. jednego kop. pięciu.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą, jaki odstępują procent od cen już podwyższonych i do licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej, na złożone vadjum na sukno dla Straży policyjnej rs. 320, na sukno dla Straży Ogniowej rs. 450, razem rs. 770, i na koszta ogłoszenia rsr. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 5 (17) Grudnia 1864 r.

p. o. Prezydenta,
Jenerałego Sztabu, Jenerał Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Luceński.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na potrzebę r. 1865 sukna dla straży Policyjnej i Ogniowej w gatunkach i ilościach w warunkach licytacyjnych zamieszczonych, a od cen podwyższonych o 10% na cenach jakie w tychże warunkach są wymienione i odstępuję od tak podwyższonych cen procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Vadjum w ilości rs. 770, i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. Pisałem dnia mca 1865 r.

(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 192) *Urząd Konsumcyjny Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w biurze tutejszem mieszczącem się w gmachu Rządowym przy ulicy Leszno pod Nr. 706 odbędzie się z terminem skróconym, w d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1864/5 r. o godzinie 11 z rana publiczna licytacja in minus, przez deklaracje opieczętowane, na entrepryzę dostawy nowych i konserwację w użyciu będących utensyljów, narzędzi i sprzętów dla szlachtuzów Skarbowych w Warszawie i Pradze do bicia bydła i trzody potrzebnych, na rok przyszły 1865 od sumy rs. 1428 k. 18, wyraźnie rubli srebrem tysiąc czterysta dwadzieścia ośm kopiejek ośmnaście rocznie ustanowionej.

Do licytacji tej przypuszczeni będą wszyscy bez żadnego wyłączenia konkurenci.

Mający chęć podjęcia się tej posługi, winni złożyć deklaracje opieczętowane na ręce Naczelnika Urzędu Konsumcyjnego najdalej do godziny 11 z rana, w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek, skrobań oraz przekreśleń, napisane i w nich wyraźnie literami wymienić sumę za jaką dostawę tę dokonywać obowiązują się.

Do deklaracji dołączone być winno zaświadczenie Kasy Urzędu Konsumcyjnego lub innej Rządowej, na złożone vadjum rs. 240, wyraźnie rubli srebrem dwieście czterdzieści, które to vadja każdodziennie w Kasie tutejszej aż do dnia licytacji i w tymże dniu, lecz tylko do godziny 10 z rana składane być mogą.

Warunki licytacyjne każdodziennie w Oddziale Ogólnym biura tutejszego są do przejrzenia.

Deklaracje skrobane lub poprawiane napisane nie podług dołączającego się wzoru, obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, złożone po oznaczonym do licytacji terminie, lub nie poparte zaświadczeniem Kasowem na vadjum, za nieważne uważane będą.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Urzędu Konsumcyjnego z d. 15 (27) Grudnia r. b. Nr. 11,441, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć na rok 1865 dostawy nowych i konserwacji w użyciu będących utensyljów, narzędzi i sprzętów dla szlachtuzów Skarbowych w Warszawie i Pradze, do bicia bydła i trzody potrzebnych, za sumę rs. (tu wymienić literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnym objętym, które mi są znane i te w zupełności przyjmuję, przytem załączam, zaświadczenie Kasy N. . . . na złożone tamże vadjum N. . . . które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie go pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. . . . Pisałem w N. . . dnia N. . . mca N. . . roku N. . .

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1864 r.

p. o. Naczelnika Urzędu, Witkowski.
Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

(N. D. 214) *Magistrat Miasta Konina.*

W wykonaniu reskryptu W. Naczelnika Powiatu Konińskiego, z dnia 3 (15) Grudnia r. b. N. 24636, podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 19 (31) Stycznia r. p. 1865 o godzinie 11 z rana w Kancelarji Magistratu miasta Konina przez opieczętowane deklaracje, odbywać się będzie licytacja in minus na entreprysę wybudowania trzech nowych i reperacją trzech drugich mostów w mieście Koninie od sumy anszlagowej rs. 539 kop. 32 3/4; vadjum do licytacji tej w 1/10 części sumy anszlagowej czyli rs. 53 kop 93 złożyć należy.

Konin d. 16 (28) Grudnia 1864 r.

Burmistrz, Murawski.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Konina z dnia 16 (28) Grudnia r. z. N. 4973, poda-

ję niniejszą deklarację, że obowiązuję się wziąść w entrepryzę odbudowanie trzech nowycp i reperacją trzech drugich mostów w mieście Koninie, stosownie do anszlagu zatwierdzonego za sumę rs. (wypisaćl iczbą i literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym a mnie dobrze znanym.

Zaświadczenie Kasy na złożone vadjum załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N (wypisać miejsce zamieszkania) Pisałem w N. dnia N mca N roku 1865 r. (podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 231) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Ponieważ licytacja w pierwszym terminie na dzień 18 (30) Grudnia r. z. ogłoszona, na dostawę roczną dla Szpitala Dzieciątka Jezus materjałów aptecznych surowych i mięsa cielęcego, dla braku konkurentów, spełzła bezskutecznie, przeto powtórny termin do tej licytacji na dzień 7 (19) Stycznia r. b. w Kancelarji Szpitala na godzinę 11 z rana naznacza. Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć najdalej na godzinę przed terminem licytacyjnym, opieczętowaną deklaracją na ręce Członka Rady zawiadującego w szpitalu częścią nadzorczą, lub jego pomocnika, z wymienieniem na kopercie nazwiska swego, i rodzaju zadeklarowanej entreprzyzy.

Do takowej deklaracji napisanej podług wzoru niżej podanego, bez skrobań i przekreśleń, ma być dołączonym kwit Kasy Szpitalnej na złożone do jej depozytu vadjum.

Wzmiankowane vadja zwrócone będą nieutrzymującym się przy licytacji zaraz po jej odbyciu.

O wysokości vadjum i warunkach licytacyjnych, powziąść można wiadomość w Kancelarji Szpitalnej codziennie w godzinach biurowych.

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia 23 Grudnia 1864 (4 Stycznia 1865) r. deklaruję niniejszem podjąć dla Szpitala Dzieciątka Jezus przez ciąg 1865 r. dostawy (wymienić jakość tej dostawy z podaniem najniższej ceny lub ustąpionego na korzyść Szpitala procentu, liczbą i literami.)

Warunki do pomienionej entreprzyzy przepisane odczytałem i osnowę ich w całej rozciągłości niniejszym akceptuję.

Kwit na złożone vadjum do kasy Szpitalnej dołączam.

Stałe moje zamieszkanie w Warszawie w domu pod Nr. w Warszawie d. mca 1865 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)
Warszawa d. 23 Grud. (4 Stycz.) 1864/5 r.
Opiekun Prezydujący
w z. Członka Rady Dr. Lebrun.

(N. D. 160) *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ что 17 (29) Января будущаго 1865 года въ 12 часовъ утра, назначена при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга товаровъ, а именно: конфискованыхъ шерстяныхъ по оцѣнкѣ на 1382 руб., бумажныхъ и разныхъ на 1188 руб. 85 коп., а также готоваго дамскаго сшитаго платья оставленнаго за сею Таможнею послучаю назначенной купцемъ низкой оцѣнки на 812 руб. 50 коп., всего на 3383 руб. 35 коп.

дер. Кибарты 18 Декабря 1864 г.

(N. D. 96) *Штабъ Ивангородской Крѣпостной Артиллеріи.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя поставку для сей артиллеріи въ будущемъ 1865 г. ниже означенныхъ предметовъ:

Бѣлилъ англійскихъ 1 пудъ 21 фунтъ 43 золотника, брусковъ поперечныхъ къ бочкамъ 71 штука, брусковъ дубовыхъ длиною 8 футъ, шириною 8 и толщиною 5 дюймовъ 1 штука, брусковъ такихъ же 6 футъ длиною, шириною 5 и толщиною 4 дюйма 1 штука, брусковъ сосновыхъ длиною 6 футъ 2 дюйма и толщиною въ квадратѣ 4 дюйма 31 штука, брусковъ сосновыхъ 5 1/2 аршина и толщиною въ діаметрѣ 5 вершковъ 14 штукъ, валенокъ овечей шерсти 44 пары, вару или смолы пику 72 золотника, ворвани 16 фунтовъ 39 7/10 золотника, воску желтаго 72 золотника, вохры свѣтлой 4 пуда 12 фунтовъ 4 золотника, втулокъ дубовыхъ 355 штукъ, гомпелей 1 штука, грохотовъ частыхъ 1 штука, рѣдкихъ 1 штука, дегтю простаго 36 пудовъ 12 фунтовъ 48 зотниковъ, чистаго 2 пуда 27 фунтовъ 69 3/10 золотника, дратвы 1 фунтъ 48 золотниковъ, дровъ сосновыхъ однополенныхъ 9 вершковой длины 5 1/2 вершковъ, досокъ сосновыхъ длиною 12 футъ шириною 12 и толщиною 3 дюйма 1/6 штуки, досокъ сосновыхъ 2 саженной длины 9 дюймовой широты 1 дюймовой толщины 60 штукъ, долотъ высмочныхъ 4 штуки; досокъ винтовальныхъ 1 штука, зилберглейту 13 фунтовъ 18 1/2 золотниковъ, клепокъ дубовыхъ 711 штукъ, клею столярнаго 15 фунтовъ, шубнаго 3 фунта 67 золотниковъ, коловоротъ 1 штука, кожъ юфтовыхъ чугныхъ средней величины 2 штуки, лазоры берлинской 18 фунтовъ 41 золотникъ, простой 24 фунта 55 золотниковъ; лопатъ деревянныхъ 50 штукъ, желѣзныхъ 25 штукъ, метелъ березовыхъ 500 штукъ, мыла обыкновеннаго 13 пудовъ 5 фунтовъ, масла конопляннаго 16 пудовъ 15 фунтовъ 9 1/2 золотника, льнянаго 27 фунт 59 золотниковъ, мѣлу плавленнаго 3 пуда 13 фунтовъ 70 золотниковъ, нитокъ суровыхъ 3 фунга, ножей складаныхъ стальныхъ на манеръ садовыхъ съ ремнями 6 штукъ, обручей дубовыхъ 7119 штукъ, овчинъ бараньихъ 54 штуки, оселекъ турецкій 1, подошевъ 18 штукъ, пеньки пакли 14 фунтовъ 85 золотниковъ, подпилковъ троегранныхъ 7 шт., пилъ троегранныхъ 1, паяльниковъ 2 штуки, покромы сукна солдатскаго 177 аршинъ 8 вершковъ, рѣшинъ лычныхъ 11 штукъ, рубанковъ двойныхъ 4 штуки, шерхебельныхъ 2 штуки, двойныхъ 1, сажи голандской 1 пудъ, 7 фунтовъ 29 1/2 золотниковъ, стамесокъ 1, совковъ мѣдныхъ съ деревянными ручками большихъ 2 штуки, ситъ волосяныхъ 11 штукъ, сала говяжьяго 17 пудовъ 8 фунтовъ 16 1/2 золотниковъ, сурику 13 фунтовъ 18 1/2 золотниковъ, стекляди тонкой 7 фунтовъ 39 золотника, сукна сѣраго фабричнаго 30 вершковой ширины 27 аршинъ 12 вершковъ, точило каменное діаметромъ въ 1 1/2 аршина 1 штука, топоровъ плотничныхъ 2 штуки, угля древеснаго 18 четвертей, уполовниковъ желѣзныхъ 1, холста подкладочнаго 12 аршинъ, шнуру голандскаго 4 фунта 94 золотника, щетины свиной 9 фунтовъ 92 золотника, щетокъ щетинныхъ для омѣтанія пороховой смякоти 11 штукъ; всего 827 рублей 68 1/2 коп. сер. Торгъ назначенъ 7 (19) Января, а переторжка 16 (28) Января будущаго 1865 года, отъ 9 часовъ утра въ Канцеляріи помянутаго Штаба, торги будутъ производится изусткые, но дозволяется и присылка запечатанныхъ объявленій, на точномъ основаніи 2 главы, 3 раздѣла, 1 книги 4 части свода военныхъ постановленій; Залогъ въ 500 рублей серебромъ долженъ быть предоставленъ на канунѣ торга или переторжки; условія поставки можно видѣть въ Канцеляріи помянутаго Штаба, ежедневно кромѣ праздничныхъ и высокоторжественныхъ дней.

Кр. Ивангородъ 15 Декабря 1864 г.

(N. D. 223) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Szymona i Emilji małżonków Trojanowskich, właścicieli cukierni w Warszawie pod N. 1256 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego w Warszawie pod N. 495*a* u Gustawa Wołowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 425 z większej sumy rs. 1275 pochodzącej, z procentem 5 0/0 od dnia 1 Października n. s. 1864 r. i kosztów egzekucyjnych od Tadeusza Suskiego właściciela nieruchomości N. 31 w Warszawie tamże zamieszkałego, zaś zamieszkanie prawne w Warszawie, pod N. 24 obrane mającego należnej protokułem Jana Orłowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) 1864 r. sporządzonym, wdrodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy S-to Jańskiej i placu przed Zamkiem pod N. 31 pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I. w urzędzie Policji Wykonawczej Cyrkułu I. w gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Stołecznego Warszawy, zaś w cyrkule administracyjnym 1 i 2 na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Tadeusza Suskiego należąca i w posiadaniu tegoż zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1, Dom frontowy masiv murowany o parterze, trzech piętrach i facjatach, z piwnicą sklepioną, o dwóch kondygnacjach blachą żelazną kryty, o dwóch kominach murowanych.

2. Kloaka i komórki sztachetowe z drzewa pod jednym dachem z desek.

3. Podwórko balami z drzewa wyłożone.

Plac całej nieruchomości rozległy jest około łokci kw. 290.

W nieruchomości tej oprócz Tadeusza Suskiego który zajmuje piwnicę urządziwszy w niej szynk wódek i piwa i dwie stancje w parterze, mięści się ośmiu lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Gustawa Wołowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 495a zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 387 urzędującemu na ręce Macieja Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Stępkowkiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy w Wydziale I. w Warszawie pod N. 1767 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 24 Listop. (6 Grudnia) 1864 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1864 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 d. 9 (21) Lutego 1865 r. o godzinie 10 z rana.

Sprzedażą dyrygować będzie Gustaw Wołowski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

w Warszawie d. 7 (19) Grudnia 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 8 (20) Grudnia 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski. (79)

(N. D. 227) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Ernesta-Benjamina 2-imion Roland, nauczyciela szkoły rządowej ewangelickiej w Warszawie pod Nr. 661/2 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Skibińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 660 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 200 z procentem od dnia 1 Stycznia 1862 r. liczącym się, kosztów procesu rs. 30, razem po dzień 10 (22) Października 1862 na sumę rs. 436 kop. $66^{2}/_{3}$ obliczonych, oraz procentu dalszego od sumy kapitalnej rs 200, niemniej kosztów egzekucyjnych od Wojciecha Bronikowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym jako Kuratora wakującego spadku od Henrjetty z Ruhlików Schnack w Warszawie pod Nr. 484*a* zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 5 (17) Grudnia 1862 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚC

w mieście Tomaszowie Mazowieckim, Okręgu Brzezińskim, Gubernji Warszawskiej pod Nr. 79 w gminie Magistratu miasta Tomaszowa, na gruncie czynszowym, pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu Brzezińskiego położona, prawem własności do wakującego spadku do Henrjetty z Ruchlików Schnack pozostałego należąca, w posiadaniu SSrów Karola Blachmann, a właściwie wdowy po nim pozostałej Krystyny Blachmann za uskutecznioną reperacją i opłacanie podatków, oraz ciężarów gruntowych zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom z kamienia wapiennego murowany parterowy o jednym kominie, gontami kryty; brama z drzewa.

2. Komórka z drzewa gontami kryta.

3. Kloaka z desek gontami kryta.

4. Studnia drzewem cembrowana z kołem kręconem i kubłem.

5. Ogród deskami i sztachetami ogrodzony w którym jest drzew fruktowych sztuk 14 i inne krzewy, oraz ogród warzywny. Do tej nieruchomości należy jeszcze morga gruntu Nrem 81 oznaczona, która jest w posiadaniu wyżej rzeczonej Krystyny Blachmann wdowy.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Obrońcy przy Rządzącym Senacie Skibińskiego w Warszawie pod Nr. 660 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarj Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Franciszkowi Dobrowolskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Brzezińskiego w mieście Brzezinach Gubernji Warszawskiej urzędującemu na ręce własne

2. Józefowi Lewartowskiemu burmistrzowi miasta Tomaszowa Mazowieckiego, w temże mieście Tomaszowie Mazowieckim urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 9 (21) Lipca 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w mieście Brzezinach d. 23 Września (5 Października) 1864 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1864 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Skibiński Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 29 Wrześ. (11 Paźdz.) 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 1 (13) Października 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po dbyciu trzech pierwszych publikacij zbioru objaśnień i warunków sprzedaży subhastowanej nieruchomości Nrem 79 wraz z morgą gruntu w mieście Tomaszowie Mazowieckim położonej, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem na dniu 22 Grudnia (3 Stycznia) 1864 r. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1865 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który odbędzie się w miejscu jak wyżej.

Licytacja zacznie się od sumy rs 600 w warunkach licytacyjnych przez popierającego sprzedaż podanej, lub od $^{2}/_{3}$ części wynalezionego przez biegłych szacunku.

Warszawad. 22 Grud. (3 Stycznia) 1864/5 r.
Pisarz Trybunału, Zgórski. (174)

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2) *Królewsko-Pruski Konsulat Jeneralny w Warszawie.*

Otylja Schemetzek (Szemeczek), urodzona w dniu 28 Listopada 1829 r. w wsi Blechhammer z ojca Franciszka Schemetzek, b. aktuarjusza, ostatnio w Wielkim Strzelcu (Gross-Strehlitz) zamieszkałego, wyrokiem zaś podpisanego Sądu pod dniem 5 Stycznia 1861 r. wydanego, a od dnia 28-go Marca 1861 r. prawomocnego, za zmarłego uznanego, a matki i tegoż ostatniego małżonki Józefy z Sosnów, miała się udać około r. 1832 z ojcem swym do Polski i później zostawać przy siostrze swej we wsi Złoty Potok pod Częstochową. O jej życiu i miejscu pobytu od czasu gdy doszła do pełnoletności t. j. od dnia 28 Listopada 1853 r. a zresztą i już oddawniej nie powzięto żadnej wiadomości.

Z tego powodu wymieniona powyżej Otylja Schemetzek lub niewiadomi jej sukcesorowie i spadkobiercy ninejszem wezwani zostają, by się piśmiennie, lub osobiście zgłosili, do podpisanego Sądu lub w registraturze jego, a to najdalej w terminie na dzień 5 Czerwca 1865 r. o godzinie 10-ej z rana wyznaczonym, i w Pokoju terminowym Nr. 2. przed Sędzią Powiatowym P. Rohmer odbyć się mającym, w przeciwnym bowiem razie wspomniona Otylja Szchemetzek za zmarłą uznaną, a majątek jej wydanym zostanie najbliższym jej sukcesorom, którzy się jako tacy wylegitymują.

w Wielkim Strzelcu (Gross-Strehlitz)
w Szląsku Pruskim dnia 11 Czerwca
1864 r. Wydz. I.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 222) Który z pp. właścicieli ziemskich, mianowicie z Powiatów: Warszawskiego, Łowickiego i Rawskiego, życzyłby sobie powierzyć ułożenie projektów tabel likwidacyjnych swych dóbr za odpowiedniem wynagrodzeniem, raczy się zgłosić lub nadesłać materjały do ułożenia takowych potrzebne, adresując franco do Kazimierza Ryx w Rudzie Guzowskiej, 3cia Stacja Kolei Żelaznej od Warszawy, zamieszkałego. (N. 137)

(N. D. 225) Podaje do powszechnej wiademości, iż bilet Lombardowy wydany za Nrm 33,049 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 21 Stycznia roku 1865 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (N. 172)

(N. D. 209) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 44,131 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 12 Stycznia 1865 r., to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (N. 341)

(N. D. 224) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet lombardowy wydany za Nr. 29298 i 29,623 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 21 Stycznia 1865 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane wksięgach Dyrekcji. (173)

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.